B. J

Po konfiskacie nakład drugi

NR. 223 (4153) Warszawa, SOBOTA 2 Sierpnia 1930 r. Rok XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

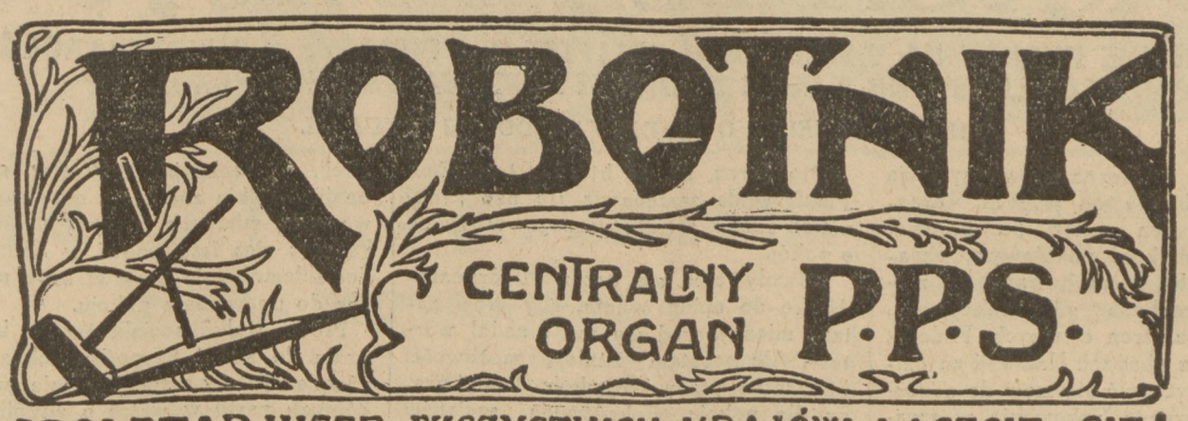

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 176-70.
DYREKCJA — tel. 120-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 173-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

WYCHOWANIE TRZYDZIESTU MILJONÓW LUDZI

„Jestem zwolennikiem rzucania człowieka na głęboką wodę; niech sobie radzi, a jak nie poradzi to utonie".

. . . . . .

„Pedagog niezdolny irytuje się bardzo silnie i sekuje ten biedny materjał ludzki. Ja to wiem po sobie, bo sam jestem też złym pedagogiem i ile razy musiałem uczyć, tyle razy byłem wściekły i robiłem przykrości tym, których uczyłem".

15 grudnia 1926 r. na Komisji w Sejmie.

„Jakież było moje zdumienie, gdym nie mógł tego biednego chłopca przekonać, że jeżeli dodamy do a, b, to suma ta będzie a+b, gdyż ten nieszczęśliwiec uważał, że to będzie ab, czyli zmienił dodawanie na mnożenie".

„W końcu po dwóch tygodniach straciłem zupełnie cierpliwość i... zdecydowałem, że jedyną formą nauczania takiego hebesa jest siec go rózgami tak, by przynajmniej mechanicznie odzwyczaił się od głupiego mieszania liter z wielkościami matematycznemi".

Dno Oka 7 kwietnia 1929.

***

KONFISKATA

Pierwsze wydanie dzisiejszego numeru „Robotnika" uległo konfiskacie, za artykuł wstępny p. t. „WYCHOWANIE TRZYDZIESTU MILJONÓW LUDZI".

Do legjonistów i peowiaków!

KOMUNIKAT

W związku z odezwą Komisji Organizacyjnej Grupy Legjonistów i Peowiaków o Konferencji w Warszawie w dniu 10 sierpnia b. r., podanej w „Robotniku" z dnia 30 lipca b. r. **Grupa Legjonistów, zamieszkałych w Warszawie,** a solidaryzujących się z akcją Komisji Organizacyjnej — zarządza rejestrację Legjonistów i Peowiaków, zamieszkałych na terenie Warszawy i okolicy. Rejestracja odbywa się począwszy od 31 lipca w lokalu przy ul. Wareckiej 7, I p. w godzinach od 10 do 2 pp. i od 5 do 8 wiecz. u ob. Rybakowej.

Podając powyższe do wiadomości, ze względu na krótki termin, prosimy wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się bezzwłoczne osobiście lub listownie.

Warszawska Grupa Legjonistów i Peowiaków-Demokratów.

STRACH MA WIELKIE OCZY

MOBILIZACJA POLICJI—KARABINY MASZYNOWE, BOMBY DUSZĄCE—JEDNEM SŁOWEM SIŁĄ ZŁEGO NA JEDNEGO

W związku z zapowiedzianemi na dziś manifestacjami komunistów władze policyjne zarządziły

ostre pogotowie

i zmobilizowały rezerwy policji pieszej, konnej i rowerowej. Policjanci zostali zgromadzeni w tych miejscach, w których zwykle zbierają się komuniści.

Uzbrojenie policjantów poza hełmami stalowemi, stanowią ręczne karabiny maszynowe oraz

bomby duszące

i łzawiące. Zarówno poszczególnym policjantom, jak i dowódcom oddziału wydano rozkazy bezwzględnego niedopuszczenia do jakichkolwiek zebrań i manifestacyj antypaństwowych.

Od rana wśród bezrobotnych przed lokalem Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy przy ul. Ciepłej zaczęli

grasować agitatorzy

komunistyczni, namawiając bezskutecznie robotników do udania się pochodem na plac Teatralny, aby demonstrować przed magistratem.

Luźne grupy wyrostków, wałęsające się po ulicach w dzielnicy żydowskiej, nie zdołały się nigdzie zebrać i utworzyć większej grupy. Tak więc godziny przedobiadowe minęły spokojnie, co nie wyklucza jednak możliwości urządzania

prób demonstracyj

w godzinach wieczorowych, t. j. po wyjściu robotników z fabryk.

Władze bezpieczeństwa z materjału, znalezionego przy rewizjach i aresztowaniach komunistów, poinformowane są dokładnie, w których miejscach mają się odbyć zbiórki i ze swej strony miejsca te odpowiednio obsadziły silnemi oddziałami policji.

Do g. 12 w nocy nie otrzymaliśmy wiadomości o żadnych zajściach w Warszawie.

Wskazuje to na kompletne fiasco komunistycznych demonstracyj w Warszawie.

POSELSTWO FINLANDZKIE POD OCHRONĄ

Poselstwo finlandzkie było przez cały dzień wczorajszy chronione przez oddziały policji.

DEKORACJE MIASTA

W nocy z czwartku na piątek i wczesnym rankiem komuniści zawiesili płachty czerwone z napisami antypaństwowemi w następujących punktach miasta: Czerniakowska róg Łazienkowskiej, Franciszkańska róg Wałowej, Muranowska przed domem 32, Dzika róg Stawek, Brukowa róg Zamojskiego i na terenie kolejowym stacji Praga w pobliżu warsztatów. We wszystkich wypadkach płachty zdjęła policja.

OCHRONA URZĘDÓW

Szczególnie silne oddziały policji skonsygnowane były w dniu wczorajszym w okolicach Prezydjum Rady Ministrów, na Placu Napoleona, przed Ministerjum Sprawiedliwości.

W KRAKOWIE CISZA.

Drobne próby demonstracyj szybko zlikwidowane przez policję.

Kraków, 1 sierpnia. (PAT.). Według informacyj, jakie otrzymano z poszczególnych miejscowości o przebiegu „dnia komunistycznego" na terenie całego województwa krakowskiego nie zauważono nigdzie akcji komunistycznej. Wszędzie panował zupełny spokój i porządek. W Krakowie grupka komunistów usiłowała rozrzucać odezwy na Podgórzu, jednak organa policji państwowej drobny ten incydent natychmiast zlikwidowały.

LWÓW

Lwów, 1 sierpnia (PAT). Dzień 1 sierpnia przeszedł we Lwowie zupełnie spokojnie. O godz. 16-tej próbował wprawdzie agitator Sel-robu niejaki Chimczyn wygłosić na dwórcu głównym przemówienie do opuszczających warsztaty kolejowe po zakończeniu pracy robotników, policja jednak nie dopuściła od tego. Inne zapowiadane przez komunistów wiece nie doszły do skutku.

W WILNIE

Dnia 31 lipca r. b. w czasie odbywającej się o godz. 7.40 wiecz. masówki komunistycznej w podwórzu domu Nr. 5 przy zaułku Szwarcowym wkroczyła policja i zatrzymała 44 osoby. W czasie przeprowadzonej u zatrzymanych rewizji odebrano wiele bibuły komunistycznej i druków.

NA ŚLĄSKU

Proklamowany przez komunistów t. zw. „Dzień Antywojenny" na terenie Śląska nie udał się. Żadne zebrania nie miały miejsca. Spokoju nigdzie nie zakłócono. Przytrzymano jednego osobnika za kolportaż bibuły komunistycznej.

W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM

Zapowiedziane szumnie wielkie demonstracje komunistyczne na terenie Zagłębia Dąbrowskiego z powodu t. zw. „Dnia walki z wojną imperjalistyczną przeciwko Z. S. R. R." nie doszły do skutku.

Zaledwie małe grupki usiłowały zebrać się w niektórych punktach, jednak na widok funkcjonarjuszy policji natychmiast rozchodziły się w spokoju.

Nawet przyjazd dwóch posłów komunistycznych, Gawrona i Kieruzalskiego, nie zdołał zachęcić robotników do zbierania się i urządzania demonstracyj. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Komunistyczny 1 sierpnia

W PARYŻU SPOKÓJ.

Paryż, 1 sierpnia. (PAT.). Do południa nie wydarzył się w stolicy żaden incydent. Planowane na dzień dzisiejszy przez komunistów manifestacje nie doszły do skutku. Naogół robotnicy pracują wszędzie w spokoju. Częściowo porzucili pracę jedynie robotnicy budowlani. Praca w instytucjach użyteczności publicznej normalna. Autobusy i taksówki kursują normalnie. Aresztowano dotychczas 27 osób za nielegalne noszenie broni, za wznoszenie podburzających okrzyków oraz za niedozwolone gromadzenie się na placach.

W BERLINIE

Berlin, 1 sierpnia (PAT). Na dzisiejszy wieczór komuniści zapowiedzieli cały szereg demonstracyj publicznych, mających się odbyć w różnych punktach miasta.

W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 1 sierpnia (PAT). Dzisiejszy dzień komunistyczny przeszedł według dotychczasowych wiadomości w całym kraju spokojnie i nigdzie nie doszło do poważniejszych demonstracji.

W RUMUNJI

Bukareszt, 1 sierpnia (PAT). Według doniesień z godziny 16-tej, dzień 1-szy sierpnia upłynął w całym kraju zupełnie spokojnie. Ogółem dokonano w celach prewencyjnych 200 aresztowań.

W AUSTRJI

Wiedeń, 1 sierpnia (PAT) Dzisiejsze demonstracje komunistów miały przebieg zupełnie spokojny.

Chiny w ogniu walki

Londyn, 1 sierpnia. (A. T. E.). Donoszą z **Szanghaju**, że miasto **Hankou** jest zagrożone obecnie przez bandy komunistyczne zarówno od północy, jak i od południa. Sytuacja staje się z godziny na godzinę poważniejszą.

STAN OBLĘŻENIA W HANKOU.

W mieście został ogłoszony stan wojenny. 6 komunistów aresztowano i na mocy wyroku sądu doraźnego rozstrzelano. Japońska strefa koncesyjna została otoczona zasiekami drutu kolczastego. W mieście pozostało jedynie kilku konsulów zagranicznych oraz wyższych urzędników towarzystw zagranicznych, znajdują się oni jednakże na pokładzie kanonierki angielskiej. Do portu Hankou przybyła angielska kanonierka „Aphis", wioząc na pokładzie 409 uciekinierów z Tszangsza.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

W Pekinie odbyły się burzliwe demonstracje uliczne komunistów, podczas których aresztowano 220 demonstrantów. Nad miastem krążyły samoloty, rzucając ulotki komunistyczne, zapowiadające nowe masowe demonstracje na dzień 10-go sierpnia.

NAPRĘŻONA SYTUACJA.

W prowincjach opanowanych przez bandy komunistyczne sytuacja pozostaje w dalszym ciągu naprężoną. Miasto **Tszangsza** zostało podpalone przez komunistów z kilku stron.

KOMUNIŚCI OGŁASZAJĄ POWSTANIE.

Główny sztab wojsk komunistycznych ogłosił ogólne powstanie w **Hupe - Hunan i Kjangsi,** koncentrując powstańców dla zaatakowania **Hankou.** Linja kolejowa **Pekin—Kankou** w 30 klm. na północ od **Hankou** została opanowana przez komunistów, którzy zniszczyli tor i wysadzili w powietrze mosty kolejowe. Wojska komunistyczne w **Chinach** środkowych liczą **60 tysięcy** i posiadają artylerję oraz kilka samolotów, jak również stacje radjowe. Do **Szanghaju** przybyło kilku wybitnych agentów sowieckich, którzy zgodnie z instrukcjami rządu sowieckiego oddali się do dyspozycji sztabu komunistycznego.

z. a.

PRZED 10 LATY

Z „ROBOTNIKA" Z DNIA 2 SIERPNIA 1920

KOMUNIKAT SZTABU.

„Na południu od Tykocina oddziały nasze zajęły linję rzeki Szliny przez Siemiatycze do Brześcia, gdzie walki na przedpolach..."

WARUNKI ROZEJMU.

Z wywiadu z wiceprezesem Rady Ministrów tow Daszyńskim:

„Nasze warunki rozejmu są następujące: Niepodległość Państwa Polskiego: nie przyznamy nigdy bolszewikom najmniejszego prawa mieszania się w wewnętrzne sprawy naszego kraju...

W razie zawarcia rozejmu... Polska gotowa będzie rozpocząć bezzwłocznie bezpośrednie rokowania pokojowe... za podstawę weźmiemy dwie kardynalne zasady:

1) niepodległość Polski, 2) prawo wolnego stanowienia o swym losie narodów zamieszkałych między Polską a Rosją właściwą.

Jest to kardynalny punkt wyzwoleńczy polityki polskiej. Polska prowadzi tę politykę we własnym interesie. Wolność bowiem i prawo swobodnego stanowienia o swym losie ludów z nami sąsiadujących jest polityka przyszłości Polski".

ODEZWA P.P.S. LITWY I BIAŁORUSI.

P. P. S. na terenach białorusko-litewskich, zajętych przez wojska sowieckie, wydała odezwę do uchodźców z tych terenów, nawołując ich do wstąpienia do wojska polskiego. Czytamy w tej odezwie:

„Najeźdźca ponownie zajął Litwę i Białą Ruś i wtargnął w granice Rzplitej Polskiej, gotując i tu klasie robotniczej nowożytną pańszczyznę na korzyść komisarzy bolszewickich...

„Brońmy się!

„Nie będzie przed nawałą ze wschodu ratunku, jeżeli chłop i robotnik nie ujmie za oręż, nie przepędzi najeźdźcy.

„W imię wolnej, niepodległej Polski, Litwy i Białej Rusi, za wyzwolenie klasy robotniczej, za Rząd z robotnika i chłopa powstały, a nie nasyłany z Moskwy, stanąć musimy do walki, do poskromienia najeźdźcy!

„Do broni! Zapisujcie się tłumnie w Wydziałach Wojskowych P. P. S. na miejscach lub w Warszawie, przy ul. Wareckiej 7.

URZĘDNIK JEST SŁUGĄ PAŃSTWA I SPOŁECZEŃSTWA.

Charakterystycznym dokumentem chwili jest odezwa Prezesa Rady Ministrów Witosa „do wszystkich pp. urzędników i funkcjonarjuszów państwowych".

Sejm Ustawodawczy, uchwalając doniosłe reformy, wprowadzając przełomowe zmiany w ukształtowaniu stosunków politycznych, gospodarczych i społecznych, stworzył *podwaliny Polski Ludowej.* To w pierwszej linji uświadomić sobie muszą pp. urzędnicy... którzy stanowią łącznik między Państwem a jego obywatelami. Pierwszym obowiązkiem urzędników jest najściślejsze wykonywanie ustaw obowiązujących...

„Nie jedne z uchwalonych przez Sejm ustaw niejednokrotnie naruszają, utarte w okresie niewoli pojęcia i poglądy warstw, które przed wojną korzystały z przywilejów, z dawnych form i urządzeń, zmiecionych dopiero przez wojnę światową i przez zrodzone w jej krwawych oparach nowe wielkie idee wolności i postępu...

„Urzędnicy muszą zrozumieć, że te ustawy stanowią fundamenty nowego ustroju Polski, że są dla mas włościańskich i robotniczych, na których przyszłość Rzplitej jest oparta, najwymowniejszym dowodem, iż w Polsce odrodzonej niema przywilejów, że masy pracujące w Rzplitej mają naprawdę matkę, którą kochać, ale dla której w potrzebie wszystko poświęcić należy i warto...

„Każdy chłop, czy robotnik, musi być tak w każdym urzędzie traktowany, by w jego świadomości wyryło się na zawsze przeświadczenie, iż jest pełnoprawnym obywatelem Państwa..

„Należy pamiętać zawsze, że urzędnik jest sługą Państwa i społeczeństwa.

„Jest nim tak dobrze Prezes Rady Ministrów, jak każdy najniższy funkcjonarjusz państwowy.

„Duch demokratyczny jakiego wymaga nowoczesna Polska, musi się przejawić w sposobie urzędowania, pilności, gorliwości i sumienności urzędników...

ZNACZENIE ZWYCIĘSTWA KONSERWATYSTÓW W KANADZIE

ROZLUŹNIENIE WIĘZÓW

Ze zwycięstwa konserwatystów w wyborach w Kanadzie najmniej powinni być zadowoleni konserwatyści angielscy. Zwycięstwo bowiem zawdzięczają konserwatyści kanadyjscy temu, iż wysunęli na czoło programu wyborczego hasło: Kanada przedewszystkiem! Imperjum Brytyjskie po Kanadzie!

W przedłożeniu na język rzeczywistości gospodarczej Kanady hasło to oznacza przeciwstawienie się polityce ulg celnych dla towarów angielskich i bliższej współpracy ekonomicznej z metropolją.

Parlament kanadyjski został rozwiązany z powodu różnicy zdań między liberalnym Rządem a konserwatywną opozycją co do nowej taryfy celnej. Liberałowie w tej nowej taryfie uwzględnili ulgi dla W. Brytanji. Konserwatyści oparli się temu, żądając większej samodzielności dla Kanady i uniezależnienia się gospodarczego od Londynu.

Wybory kanadyjskie będą miały doniosły wpływ na zbierającą się na jesieni imperjalną konferencję w Londynie. Konserwatywny Rząd kanadyjski nie będzie też powolny Londynowi, jak dotychczasowy liberalny Rząd Mackenzi King'a.

Wybory te są przytem ciosem bardzo bolesnym, zadanym polityce imperjalnej wpływowej prasy konserwatystów angielskich i lordów prasowych Rothermere'a i Beaverbrook'a którzy proklamują jedność gospodarczą Imperjum — imperjalną unję celną i wysokie cła na towary obce. Okazuje się, że teraz unja imperjalna jest niemożliwa — bo jej nie chcą dominja, — składowe części Imperjum.

ZWIERZĘTA PRZECZUWAJĄ kataklizmy i nieszczęścia

Wiele się mówi o niezawodnym instynkcie zwierząt domowych, a w szczególności kotów i psów.

Ostatnie tragiczne wypadki, które towarzyszyły klęsce trzęsienia ziemi we Włoszech, raz jeszcze potwierdziły, że podczas kiedy mieszkańcy terenów, dotkniętych klęską nie domyślali się nawet, to grożącego im niebezpieczeństwa — kiedy sejsmografy (aparaty notujące trzęsienia ziemi) milczały — katastrofę poprzedziło ciekawe zjawisko niepokoju u zwierząt.

Koty domowe, których we Włoszech nie brak, a które znajdują się nieomal w każdym domu — dobijały się energicznie do drzwi, miaucząc trwożliwie. Równie psy mąciły ciszę nocy — długim i przeraźliwym wyciem. Wkrótce potem zadrżała ziemia raz, drugi i trzeci.... Dzwony na wieżach kościelnych same jęły drgać i dzwonić, rozkołysane ruchem ziemi. Tam gdzie były domy, stworzyły się ruiny, gdzie życie przed chwilą tryskało, rozległy się jęki rannych i konających.

PRACA DLA POKOJU

ASNE I CIEMNE PUNKTY NA WIDNOKRĘGU POLITYCZNYM EUROPY. — MIĘDZYNARODÓWKA SOCJALISTYCZNA I RUCH SOCJALISTYCZNY W WALCE O POKÓJ.

EMIL VANDRVELDE O MIĘDZYNARODOWEJ SYTUACJI.

„Dzisiejsza międzynarodowa sytuacja polityczna obok stron jasnych, oznaczających pewien postęp ku bardziej trwałym stosunkom pokojowym, oznaczających dalej zaszachowanie w niektórych wypadkach sił reakcyjnych, zawiera wiele stron ciemnych. Podczas gdy zniesienie okupacji Nadrenji na dalszą metę przyczynić się musi do odprężenia politycznego, rokowania w sprawie Zagłębia Saary zostały zerwane. Dyktatura hiszpańska zachwiała się w posadach, ale zato w Niemczech reakcja nacjonalistyczna podnosi się do ataku, we Finlandji, klasa robotnicza staje w obliczu ciężkich walk.

Konferencja rozbrojeniowa morska dała bezwątpienia pewne wyniki, za to Włochy faszystowskie i Francja pod rządami reakcji nawzajem licytują się w wynajdywaniu przyczyn do nowych zbrojeń".

Oto obraz, na tle którego tow. **Emil Vandervelde** zastanawia isę nad zadaniami ruchu socjalistycznego w walce o pokój.

Odwoływanie się przez Międzynarodówkę do opinji świata, gdy grozi zatarg międzynarodowy ma i nadal wartość. Ale pozatem istnieją możliwości konkretnej pracy dla pokoju. Takiej pracy dla pokoju dokonywują socjaliści francuscy, zwalczając reakcyjną politykę Tardieu'go, socjaliści niemieccy i austrjaccy, broniąc republiki i praw ludu pracującego, socjaliści angielscy zwalczając imperjalizm w rodzaju pomysłów Beaverbrooka i Rothermere'a.

Istnieje bezwątpienia niebezpieczeństwo wojenne, związane z imperjalizmem faszyzmu włoskiego. Niebezpieczeństwo to będzie poważne wówczas, gdy Włochy nie będą odosobnione gdy liczyć będą mogły na inne poparcie w swej akcji, niż reakcyjnych Węgier, czy Albanji. Wielkie znaczenie międzynarodowe będą miały np. wybory niemieckie. Zadając cios faszyzmowi w Niemczech, Socjaldemokracja postawi krok na drodze do upewnienia pokoju.

Prócz walki socjalistów w każdym kraju do zadań bezpośrednich zaliczyć również należy współdziałanie poszczególnych partji w walce o wspólne cele oraz popieranie w walce tych towarzyszy, którzy znajdują się w ogniu walki.

Za poważne kroki do zjednoczenia ruchu socjalistycznego uważa tow. Vandervelde przystąpienie „Bundu" do Międzynarodówki oraz połączenie obu włoskich partyj socjalistycznych.

W zjednoczeniu ruchu socjalistycznego, w zwycięskiej walce przeciw reakcji w każdym kraju spoczywa gwarancja pokoju.

Zatarg Turcji z Kurdami

PAŃSTWO A PLEMIĘ. — TĘPIENIE KURDÓW — OBCA RĘKA?

Znów zatarg na Wschodzie! Tym razem — na tle walki Państwa Tureckiego z Kurdami, prowadzący do sporu Turcji z Persją, gdyż Turcja zarzuca Persji, że powstańcy kurdyjscy otrzymują poparcie ze strony Persji.

W istocie zatarg ten — to **zetknięcie się państwa z odwiecznym ustrojem plemienno rodowym.** Górale kurdyjscy są ludem pastersko - rozbójniczym, ich organizacją społeczną są rody i plemiona, dochowujące wierność prastarym zwyczajom, jak zemsta krwawa.

Plemię jest — tu całym światem, państwo — obcym intruzem. Już stara Turcja Sułtańska miała z nimi wiele kłopotu, ale z państwem ówczesnem wiązała Kurdów wiara muzułmańska. To też sułtanom udawało się z Kurdów czynić nawet własne narzędzie, jak to się działo w czasie okrutnej rzezi chrześcijańskich ormian. Obecnie związek religijny odpada, a pozatem dyktatura Kemala Paszy postępuje z tym ludem z całą bezwzględnością, stara się przemocą rozbić jego odwieczną organizację i wtłoczyć dzikiego górala w ramy państwowości. Wobec oporu Kurdów dyktatura stosuje nieludzkie metody walki: setki wsi płoną, tysiące ludzi morduje się,

Niekiedy mówi się, że oddziaływa tu obca ręka, że Anglja wspiera powstanie kurdyjskie, albowiem Kurdystan, pozodziesiątki tysięcy — wysiedla.
stający pod wpływem Anglji byłby tamą przeciw Rosji. Kurdowie otrzymywać mają pomoc nietylko z Persji, ale i Iraku, znajdującego się pod mandatem brytańskim. Możliwe, że poza plecami Rządu Pracy działają tu różne ciemne intrygi, ale właściwa przyczyna leży, jak się rzekło, w nieudolnych poczynaniach z Kurdami ze strony dyktatorskiej Turcji.

DESZCZ PEREŁ I BRYLANTÓW W TRAGICZNYM WYPADKU SAMOLOTOWYM

POSZUKIWANIE ROZSYPANYCH KOSZTOWNOŚCI

W pobliżu **Luddesdown,** w hrabstwie Kent, gdzie przed kilku dniami wydarzyła się tragiczna katastrofa eksplozji w samolocie idącym z Francji do Anglji, czynione są mozolne poszukiwania wartościowe, biżuterji i pieniędzy, które należały do ofiar wypadku. W samolocie nastąpił wybuch, wskutek którego samolot rozleciał się.

Zginęła córka miljonera, p. Loeffler oraz margrabina Ednam, siostra księcia Sutherland. Okazuje się, że obie i jedyne w tym samolocie pasażerki wiozły ze sobą wielki majątek w biżuterji oraz dość znaczną gotówkę. Lady Ednam miała na sobie wielki naszyjnik z pereł i kolję brylantową, oraz inne drobniejsze kosztowności. Wartość jej biżuterji oceniają na 25.000 ft. szterlingów (przeszło miljon złotych). P. Loeffler miała również wielki naszynik z pereł, broszkę brylantową, branzolety i inne kosztowności ogólnej wartości przeszło 50.000 ft. szterlingów (przeszło dwa miljony złotych). Cały ten olbrzymi majątek rozsypał się w powietrzu i spadł na pola w pobliżu Luddesdown. Jak sądzą, temu samemu losowi uległy pieniądze, które mieli inni podróżni fatalnego samolotu. Wskazuje na to portfel z 200 ft. szterl., znaleziony w trawie.

Poszukiwaniem majątku, wynoszącego przeszło 3 miljony złotych, zajmują się wysłani na miejsce wypadku detektywi, którym pomagają w tej trudnej pracy chłopcy i dziewczęta z wsi okolicznej. Wiele pereł i brylantów zdołano już odszukać w trawie lub zaroślach w pobliżu miejsc, w których znaleziono porozrywane ciała ofiar katastrofy. Znalezione dotąd kosztowności zwrócono rodzinom zabitych.

Wątpliwem jest jednak, czy i kiedy odnaleziony zostanie majątek rozproszony w tak wyjątkowych okolicznościach.

ODMOWA WYLEGITYMOWANIA SIĘ NIE JEST PRZESTĘPSTWEM

Sąd Najwyższy zajmował się ostatnio rozstrzygnięciem pytania, czy odmowa okazania dowodu osobistego władzom bezpieczeństwa jest przestępstwem.

Sąd Najwyższy w orzeczeniu swem oparł się na przepisie instrukcji służbowej, wydanej dla policji państwowej, zezwalający funkcjonarjuszom policyjnym na doprowadzenie do urzędu policyjnego osoby, która nie chce dowieść swej tożsamości, oraz na kodeksie postępowania karnego, który zezwala w art. 81 **oskarżonemu,** ewentualnie podejrzanemu, **nie odpowiadać na zadawane mu pytania.**

Z przepisu tego wynika, jak zdecydował Sąd Najwyższy, że samo odmówienie odpowiedzi na pytania zadawane przez organ władzy bezpieczeństwa, albo też samo odmówienie pokazania legitymacji w celu stwierdzenia tożsamości osoby, nie zawiera jeszcze znamion przestępstwa i wobec tego nie ulega karze.

Odmowa wylegitymowania daje jedynie władzom bezpieczeństwa możność zastosowania środków przymusowych w celu stwierdzenia tożsamości osoby. Samo zatem nieokazanie legitymacji nie może być traktowane jako czyn występny, ulegający karze.

Pełnomocnik Ogólno - Związkowego Stow. Kulturalnej Łączności z zagranicą przy Pełnomocnym Przedstawicielstwie ZSRR w Polsce niniejszym komunikuje, iż

Charkowski Okręgowy Komitet Wykonawczy Rady Robotniczo - Włościańskich i Czerwonoarmejskich Delegatów oraz Komitet Wykonawczy Rady Miejskiej m. Charkowa ogłosiły międzynarodowy konkurs na projekt budowy gmachu Ukraińskiego Państwowego teatru w Charkowie (ze studjami muzycznemi, artystycznemi i t. d.). Gmach obliczony ma być na 4.000 miejsc.

Prace uznane za najlepsze zostaną nagrodzone jak następuje:

I.	. . . . .	10.000 rub.
II.	. . . . .	8.000 „
III.	. . . . .	6.000 „
IV.	. . . . .	5.000 „
V.	. . . . .	4.000 „
VI.	. . . . .	3.000 „
VII.	VIII. IX po	2.000 „
X.	XI. i XII po	1.500 „

UWAGA: Nagrody zostaną wypłacone w krajowej walucie autora pracy.

Warunki konkursu można otrzymać w Pełnomocnym Przedstawicielstwie ZSRR w Warszawie, a także w Konsulacie ZSRR we Lwowie.

W sprawie konkursu należy zwracać się do Ogólno - Związkowego Stowarzyszenia Kulturalnej Łączności z zagranicą w Charkowie pod adresem: Charków, ul. Sadowo - Kulikowska Nr. 7.

9)

Z DZIEJÓW P. P. S. W 1905 R.

(Wspomnienia).

W tym momencie mego przemówienia jakiś drab rzucił się na mnie z grubym kijem, wołając: „Bić go, to żyd, to socjalista, nie potrzebujemy czerwonych, mamy nasze białe sztandary z Królową Korony Polskiej, Matką Boską Częstochowską"... Powstał silny zamęt, tłum zafalował, ale zaledwie kilka rąk podniesionych odgrażało się, lecz nie mogło mnie dosięgnąć, bo masa robotników i chłopów otoczyła mnie zwartem kołem, nie pozwalając nikomu zbliżyć ię do mnie. Ja zaś — z całą energją wystąpiłem przeciwko tym „prawdziwym Polakom" i opanowałem sytuację, używając całej mocy słowa dla napiętnowania wstrętnej roli tych „narodowych patrjotów". Panowie endecy pod wodzą miejscowego rzeźnika Wierzbińskiego, nieco się usunęli, wyparci od trybuny. Lecz wnet przypuścili ponowny atak, pchając zgromadzonych. Fala uderzyła na mnie, zrzucając mnie z krzesełka, które zostało połamane w kawałki. „Do studni tego żyda, utopić go, za pieniądze żydów chce naszej zguby, do studni go, utopić go" — ryczała nieustannie tłuszcza ogłupiałych endeków. Od miejsca, z którego przemawiałem do studni było 60 lub więcej kroków, a endeków była tylko garstka, zwłaszcza z porównaniu z masą, która początkowo zachowała się biernie, lecz wnet oparła się, nie dając się spychać ku studni. Przez cały czas tego zamieszania, pchania się i krzyków, starałem się przemówić, ale głosu nie było słychać, a także nie widać mnie było z poza otaczających mnie olbrzymich chłopów.

Już przy samej niemal studni oparli się mocno i podnieśli mnie na rękach. Wówczas najsilniejszym głosem wezwałem najpierw oszalałych endeków do uspokojenia się, zawstydzając ich, że jeszcze carat na naszej ziemi, a oni już chcą dokonać samosądu. Wskazałem im na chłopów, którzy opodal wyjmowali kłonice z wozów i zbroili się w orczyki. Pokazałem im także swój rewolwer i powiedziałem: „Widzicie, to jest śmierć, ale tylko dla moskiewskich siepaczy, przeciw Wam, Polacy i katolicy, tej broni użyć nie chcę, bo krew polska jest mi droga. Wam przebaczam — albowiem nie wiecie i nie rozumiecie, co chcieliście uczynić. W niewoli moskiewskiej Wasze dusze zostały przeżarte jadem nienawiści do czerwonego sztandaru. I Wy, towarzysze robotnicy i chłopi odłóżcie Waszą broń, aby się nie splamić przelewem bratniej krwi..."

Przyniesiono nowe krzesełko, wypożyczone z pobliskiego sklepu żydowskiego, który wraz z innemi jeszcze przed chwilą był zamknięty. Ktoś ze zgromadzonych poprosił mnie, bym wyjaśnił, jaka jest różnica pomiędzy czerwonym sztandarem a białym. W czasie odpowiedzi zapytałem, czy kto z towarzyszy nie ma sztandaru. Przynieśli wkrótce na zwyczajnej tyczce kawał czerwonego płótna, na którym kredą było napisane z jednej strony: „Niech żyje P. P. S.", a z drugiej: „Precz z najazdem, niech żyje rewolucja!" Z wielką miłością mówiłem wtedy o prostym i takim biednym, a dla nas, robotników i chłopów, tak niezmiernie drogim, bo naszą własną krwią zbarwionym, czerwonym sztandarze...

Grupa zacietrzewionych endeków prawie zrejterowała. Nieliczni wysłuchali już w spokoju mego przemówienia. Zdala stał również ksiądz w gronie swych przyjaciół i słuchał uzasadnienia programu polskiego ludu pracującego pod sztandarem P. P. S.

Wiec zakończyły entuzjastyczne okrzyki tłumu. Nastrój został wywołany znakomicie i widać było, że sympatje ogółu zostały zdobyte dla wielkiej idei socjalistycznej.

Grono obywateli zapraszało mnie na obiad, ale towarzysze z **Małej Wsi** prosili, bym zaraz z nimi odjechał do cukrowni. Nie pamiętam nazwisk tych obywateli, którzy prawie siłą uprowadzili mnie do siebie na obiad. Był to rzeźnik, który miał sklep z wyrobami masarskiemi. Do jego domu odprowadziła mnie masa ludzi, czekając, aż się posilę i tworzą jakby wartę przed ewentualnem przyjściem policji. Gospodarz (w obecności towarzyszy z cukrowni, którzy mnie już nie odstępowali) przyznał się, że dotychczas należał do tajnego koła patrjotycznego, ale od dziś całą duszą będzie z nami.

By zmylić czujność szpicli, wysłaliśmy konie z kilku towarzyszami daleko poza miasto i tam dopiero wsiedliśmy. Wieczorem przybyliśmy do cukrowni Mała Wieś, zacierając za sobą wszelkie ślady.

W dość dużej sali, w zabudowaniach fabrycznych, odbyło się ogólne zebranie wszystkich robotników, pracujących w cukrowni. Przyjechało również sporo okolicznych włościan i obywateli ziemskich. Administracja i urzędnicy przybyli w komplecie z dyrektorem na czele. Wśród robotników panowało silne wzburzenie z powodu zachowania się rzeźnika Wierzbińskiego i endeków na moim wiecu w Bodzanowie, o czem wieść urosła tu do olbrzymich rozmiarów. Okazało się bowiem, że Wierzbiński był dostawcą mięsa i wędlin dla wszystkich pracowników cukrowni.

Wygłosiłem na tem zebraniu referat polityczny, poczem zabrał głos jeden z ziemian, endek. Prosiłem wszystkich zgromadzonych, by go w spokoju wysłuchali. Pan ten potępił zachowanie dzikiej bandy z Bodzanowa, która chciała dopuścić się mordu nademną. Następnie mówił o jedności narodowej, o wspólnej walce ze wspólnym wrogiem — rządem najezdniczym, o miłości do ojczyzny, o używaniu wszędzie w urzędach języka polskiego i t. d. Wreszcie wezwał do jedności, by wszystkiemi siłami wypędzić wroga.

Podczas przemówienia tego pana przyjrzałem się lepiej audytorjum: Sala była przepełniona tłumem robotniczym. Wśród kobiet odróżniały się od ogółu panie dyrektorowe oraz żony ziemian.

Z kolei zabrał głos jeden z robotników i w sposób bardzo ostry wezwał wszystkich robotników, by jak przyjedzie Wierzbiński, spuścić mu należyte lanie, bo jeśli chciał bić i utopić naszego towarzysza i wzywał tłum do dokonania mordu, trzeba go nauczyć, że jeśli nie chce po chrześcijańsku kochać bliźniego swego, trzeba mu oddać po żydowsku oko za oko, ząb za ząb.

Przemówiłem ostatni, więc najpierw prosiłem towarzyszy, żeby się nie ważyli ani skrycie ani otwarcie wywierać zemsty na głupim endeku. Zemsta to zły doradca. „Powiedzcie mu tylko, że moglibyście się zemścić, ale tego nie zrobicie, gdyż Wam Wasze sumienie socjalistyczne nie każe wprowadzać bratobójczej walki do zmagań się z caratem". Śmiercią karać możemy tylko zdrajców i sprzedawczyków, którzy pomagają wrogowi za judaszowe srebrniki lub z miłości do moskiewskiego rządu, a Wierzbiński działał z głupoty. W dalszym ciągu przemówienia odpowiedziałem swemu przedmówcy — endekowi, że niema i nie może być jedności narodowej takiej, jaką on sobie wyobraża. Jest walka klasowa. Klasa robotnicza musi prowadzić walkę z klasą posiadających, z burżuazją. W walce politycznej o Niepodległość i Wolność obywateli pomoc żywiołów szczerze demokratycznych zawsze serdecznie powitamy. Ale nasze ideały polityczne i społeczne będą dla nas drogowskazem w dalszej walce o ich urzeczywistnienie.

Zebranie zostało zakończone w atmosferze niebywałego napięcia i entuzjazmu.

Przyjęcie u pp. dyrektorstwa.

Państwo dyrektorstwo urządzili przyjęcie, więc zgodziłem się na zaproszenie z warunkiem, że pójdą ze mną dwaj towarzysze. Ponieważ wódki nie piłem, więc kilka godzin zeszło nam na delikatnej polemice z panami obszarnikami. Pamiętam, jak jeden z tych panów ubolewał nad tem, że niema jedności i zrozumienia dla wielkich spraw, i wykazywał, że on inaczej rozumie narodową demokrację, niż jego koledzy w mieście, którzy piszą tylko drażniące artykuły w prasie. Mam wrażenie, że w czasie tej pogawędki panowie endecy zrozumieli, iż P. P. S. jest poważną partją polityczną i ma wielkie odczucie wśród szerokich mas pracujących.

(C. d. n.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Według ostatnich wiadomości liczba ogólna bezrobotnych w Niemczech wynosi 2.700.000 osób.

KATASTROFALNE GRADOBICIE W ROSJI.

W rejonie Uzłowskim okręgu Tulskiego miało miejsce w tych dniach niebywałe gradobicie. Kawałki gradu wielkości jaja kurzego zniszczyły zasiewy na obszarze 3.000 hektarów.

ŚMIERĆ ALPINISTÓW.

Dwaj alpiniści z Genewy, którzy przedsięwzięli wycieczkę na szczyt Crepons, spadli do przepaści głębokości 400 mtr., zabijając się na miejscu. Przyczyną wypadku było pęknięcie liny.

ŚLUB GEN. CALLESA.

Wczoraj odbył się w Meksyku ślub b. prezydenta **gen. Callesa**, który zaślubił 24-letnią **Leonorę Ilorente.**

72 GODZINY POD GRUZAMI.

W Neapolu pod gruzami domu spędziła 72 godziny nad kołyską dziecka pewna włoszka. Odnaleziona została przez saperów, którzy szukali ofiar.

Dziecko i matka zostały uratowane i jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

GMACH DLA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWY RADJOWEJ W PARYŻU.

Dla międzynarodowej wystawy radjowej, która odbędzie się w Paryżu w ciągu roku bieżącego, ma stanąć specjalny gmach. Utworzyło się już do tego celu towarzystwo prywatne. Przypuszczalnie będzie to największa wystawa, jaką Francja kiedykolwiek widziała. Według wszelkiego prawdopodobieństwa będzie ona trwała od 26 września do 9 października 1930 r. Tereny wystawowe pobliżu dworca kolejowego Montparpobliżu dworka kolejowego Montparnasse.

GDY POŁĄCZENIE TELEGRAFICZNE JEST PRZERWANE.

Niedawno pękł kabel telegraficzny między wyspą Shetland a wybrzeżem szkockim, tak, że wyspy były całkowicie odosobnione. Natychmiast posłano na wyspę okrętem przenośną stację nadawczą, którą ustawiono w pobliżu Lerwick. Ruch telegraficzny można było wtedy wykonać w sposób normalny.

CZYŻBY ŚLADY PO ŚREDNIOWIECZNEJ INKWIZYCJI?

Donoszą tu z Madrytu, że przy naprawianiu muru w kościele Santa Cruz (Św. Krzyża) w Cuenca znaleziono zamurowane drzwi do małej celi podziemnej.

Po otwarciu tych drzwi pracujący robotnicy znaleźli wewnątrz celi kilka szkieletów oraz zamaskowany cegłami otwór w ścianie.

Niektóre ze szkieletów miały jeszcze na ramionach grube sznury, wskazujące na fakt, że najprawdopodobniej spuszczano na sznurze ofiary, skazane na śmierć w tej celi. Z dalszych badań wynika, że wspomniany otwór służył do napawania się widokiem agonji nieszczęśliwych, skazanych na głodową śmierć.

Dr. Z. FAJNCYN
Leszno 36.
Specjalista chorób wenerycznych, płciowych i skórnych. Analizy krwi.
Przyjm. 9 r. — 9 w.

ANTIB SZD O WARSZAWA
DENTOSAN
PASTA PROSZEK ELIKSIR

Życie za 1 zł. 5 gr. dziennie

NIEDOLA BEZROBOTNEGO

Aj. Press donosi: W dniu 30 lipca odbyło się posiedzenie budżetowe zarządu głównego Funduszu Bezrobocia na którem został przyjęty preliminarz budżetowy tej instytucji na miesiąc sierpień r. b.

Preliminarz ten przewiduje po stronie wpływów m. in. z tytułu składek od zakładów pracy za zabezpieczonych robotników **2.835.000 zł.** Po stronie wydatków przewiduje się m. in.: **6.336.400** zł. na zasiłki dla bezrobotnych robotników, 4.100 zł. na ich przejazdy, oraz 220.000 zł. na wynagrodzenie dla instytucyj zastępczych Funduszu Bezrobocia.

***

W końcu każdego miesiąca F. B. określa budżet wydatków na następny miesiąc.

Jak wielka jest rozbieżność między sumami preliminowanemi a rzeczywistemi wydatkami Funduszu, z tytułu wypłaconych świadczeń i zapomóg, świadczy poniższe zestawienie, wykazujące rozmiary pomocy dla bezrobotnych w r. 1930.

	prelimin.	—	wydano
w styczniu	2.740.000	—	5.198.000
w lutym	2.960.000	—	10.956.000
w marcu	3.780.000	—	16.795.500
w kwietniu	3.780.000	—	14.452.000
w maju	2.700.000	—	7.095.660

Liczba pozbawionych pracy, według danych oficjalnych, opublikowanych we wczorajszym numerze „Robotnika" wynosi według stanu z dn. 26 lipca r. b.

198.606 osób.

Liczba ta nie obejmuje robotników rolnych i półbezrobotnych.

Z zestawienia podanego wyżej wynika, że preliminowanie przez Fundusz Bezrobocia sumy są dwu i pięciokrotnie przekraczane.

Bezrobocie utrzymuje się wciąż na jednym i tym samym poziomie. A przecież teraz jest lato, które normalnie przynosi zmniejszenie ilości bezrobotnych. Z czasów rządów pomajowych, lato 1930 r. nie przyniosło bezrobotnym masom z takim utęsknieniem oczekiwanej pracy.

Pobieżnie tylko przeprowadzony rachunek wykazuje, że bezrobotny pobierać może tytułem zasiłku miesięcznie średnio

zł. 31 gr. 25.

Konia z rzędem temu, kto pozbawiony pracy, a tem samem zarobku — potrafi utrzymać siebie, rodzinę, opłacić mieszkanie za zaokrągloną już sumę.

1 zł. 05 gr. dziennie.

A przecież faktycznie zasiłki dla bezrobotnych samotnych są jeszcze mniejsze, od wprowadzonej przez nas średniej, wynoszą one dla **samotnego** zaledwie

20 zł. miesięcznie;

kto ma szczęście (?), że jest obarczony rodziną może nawet otrzymywać w wysokości

45 zł. miesięcznie

Ciężką przyjmuje na siebie odpowiedzialność ten Rząd, który dopuszcza do

powolnego konania

dwakroć stotysięcy obywateli, Rząd, który absolutnie nic nie czyni w kierunku ulżenia ich doli.

A. O.

NOC W KAJDANACH

Z POWODU DROBNEGO PRZEWIENIENIA STUDENTA POLITECHNIKI POLICJA POTRAKTOWAŁA JAK NIEBEZPIECZNEGO ZBRODNIARZA

We środę 30 b. m. zaszedł w Krakowie niesłychany wypadek brutalności policyjnej. Absolwent politechniki lwowskiej Paweł Gągola, porucznik rezerwy, ranny na wojnie 7 razy, odznaczony w polu, pracujący obecnie jako praktykant w elektrowni „Mikołaj" w Rudzie na Górnym Śląsku, jechał pociągiem pospiesznym do Tarnowa, wezwany telegraficznie do swego chorego dziecka i przed Krakowem zauważył, że zgubił bilet. Oznajmił to konduktorowi i wylegitymował się, oświadczając, że zapłaci należytość po przybyciu do Tarnowa. Na dworcu w Krakowie do wagonu wkroczyła policja i zażądała od p. Gągoli okazania legitymacji. Legitymację słuchacza politechniki lwowskiej, którą okazał, uznała policja za nieważną, p. Gągola został aresztowany i chciano mu nałożyć kajdanki. Jego protest przeciwko założeniu kajdan pozostał bez skutku. Przemocą skuto mu ręce i nogi, przyczem zdarto mu bandaż ze skaleczonej ręki.

Policjanci zawieźli go w kajdanach do VI komisarjatu przy dworcu i tam rzucili jak tłumok na jakieś deski. Następnie przewieziono p. Gągolę do innego komisarjatu i tam ściągnięto z niego personalja. Po tem „przesłuchaniu" zamknięto go w celi pełnej pluskiew, nie zajmując się wcale jego stanem, jakkolwiek był ciężko pobity, a ręka z której zdarto bandaż spuchła. P. Gągola, któremu rany straszliwie dolegały, zaczął rozpaczliwie krzyczeć: „Lekarza!", ale dopiero po 5 godzinach tego wołania zjawił się lekarz i opatrzył go. Rano 31 lipca zaprowadzono p. Gągolę znowu na przesłuchanie. Okazało się, że w międzyczasie telefonowano do dyrektora elektrowni „Miłołaj" p. Skrzyńskiego i tenże potwierdził tożsamość jego osoby. Wobec tego wypuszczono pobitego, zmaltretowanego człowieka na wolność, nie przepraszając go nawet za noc niewinnie spędzoną w areszcie i za wszystkie doznane przykrości.

TĘPE PAŁY MAGISTRACKIE

MAGISTRAT ZMNIEJSZA DNIÓWKĘ NA ROBOTACH PUBLICZNYCH O 50 GR.

Dniówka na robotach publicznych wynosi 6 zł.

Magistrat Warszawski zawarł umowę z Rządem, na skutek której państwo płaci za każdą dniówkę 5 zł., a Magistrat 2 zł.

Tymczasem okazało się, że wydatki magistratu są większe przeciętnie o 50 groszy dziennie, a to skutkiem tego, iż wszystkich zatrudnionych trzeba było ubezpieczyć w Funduszu Bezrobocia jak i w Kasie Chorych.

Aby nie przekraczać budżetu, Magistrat postanowił od 15 sierpnia obniżyć dniówkę na robotach publicznych z 6 na 5 i pół złotego.

Jest to niesłychany skandal.

Magistrat, który prowadził pertraktacje z Rządem odnośnie pomocy dla bezrobotnych, winien przyjść z dokładnie przekalkulowanym kosztorysem robót publicznych.

Dzisiaj okazało się, że opłaty z tytułu ubezpieczenia nie były wzięte w rachubę, jutro przekonają się dygnitarze magistraccy, że znów tam jakaś opłata nie była wzięta pod uwagę i znów to pociągnie za sobą obniżkę.

ŁANCUCH PRASOWY

NA BIBLJOTEKĘ IM. ST. OKRZEI.

Tow. dr. Antoni Kamler zł. 10 i wzywa tow. Jana Rutkiewicza (seniora), dr. Mitkusa, ob. pułkownika Hallera.

Tow. Ciborowski Leon składa 10 zł. i wzywa tow. Wideraka i ogół pracowników Państwowej Wytwórni wódek na Pradze.

Tow. *Kalędek* Walenty składa 3 zł. i wzywa Wieczorka Kazimierza, Krzyszkiewicza Jana, Pudynia Wacława, Chruścińskiego Jana, Kujawskiego Stanisława.

Tow. *Snopek* Władysław składa 2 zł. i wzywa Maciejewskiego Feliksa (Zbrojownia).

Tow. Szklarczyk Jan 3 zł.
wa tow. Janotę Henryka z Częstochowy - Dębic.

NA CZERWONYCH HARCERZY.

Tow. poseł K. Dobrowolski zł. 5.
Tow. Szklarczy Jan 3 zł.

NA TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Lewandowska Helena nie przyjęte od właścicielki firmy „Korona" 4 zł. 50 gr.
Ob. *Narbutt* 1 zł.
Ob. Stanisław Ardowski zł. 20.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

POZOSTAJĄCY OD 5 MIESIĘCY BEZ PRACY, ostatnio pracował 4 lata w Zakładach Starachowickich w charakterze majstra poszukuje jakiejkolwiek pracy. Wiadomość: Lubelska Spółdzielnia Rolnicza w Zamościu dla Teodora Gadeckiego.

CUKIERNIK WYKWALIFIKOWANY piekarniowiec i deserant, poszukuje kondycji w Warszawie lub na wyjazd. Łaskawe oferty Dobra 75 m. 37.

DZIŚ W RADJO — Godz. 19³⁰ — **ZABOBON i ZBRODNIA**

PRZEGLĄD PRASY

Idziemy do wyborów.

Zarówno nasz bratni „Naprzód", jak i **„Gazeta Warszawska"** twierdzą, że zbliżamy się do wyborów. Oba pisma, reprezentujące dwa skrajne skrzydła opinji publicznej, uważają, że rząd nie ma innego wyjścia. „Naprzód" jest zdania, że dla Rządu, dla którego głównem zagadnieniem jest spychanie niektórych niemiłych spraw na jaknajdalszy termin, nowy Sejm jest wygodniejszy od obecnego. „Naprzód" dowodzi:

„...w październiku temu Sejmowi przeszkodzić nie będzie można. Można, jak w r. ubiegłym, odroczyć go na 30 dni, ale zawsze zostaną mu — od grudnia do marca — 4 miesiące, w których obok budżetu, znajdzie się i czas na załatwienie wiszącej sprawy kredytów dodatkowych. Co innego z nowym Sejmem: wybory w październiku, zebranie się w listopadzie, odroczenie się, wybory komisji, później pospieszna robota nad budżetem czy tylko nad prowizorjum budżetowem — krytyczna sprawa zostaje odsunięta conajmniej na pół roku, a za pół roku kto wie, co się stać może. Wygrać na czasie, oto kwintesencja polityki sanacyjnej. Korzyść oczywista: ma się jeszcze przez jakiś czas władzę w rękach.

Te powody przemawiają, wedle logiki i rozumu za tem, że pogłoski o nowych wyborach powinny mieć uzasadnienie".

„Gazeta Warszawska" podnosi ewolucję, jaka zaszła w opinji publicznej od 1928 roku i pisze:

„Wtedy — bądź co bądź — mieli pomyślną falę, mieli przypływ, choć niezupełnie naturalny i niezbyt godziwemi osiągnięty środkami. Obecnie płyną przeciw fali, borykają się z odpływem, który grozi im rozbiciem korsarskiego statku, przeładowanego zdobyczą i małowartościowym bagażem ludzkim.

Mimo tego, a poniekąd i dlatego, decydują się na nowe wybory, jako na pociągnięcie taktyczne. Rozumowanie ich jest następujące:

Póki prezydentem, powołującym rząd, jest p. Mościcki, póty — jak to już nieraz bywało — będą takie rządy, jakie podyktuje — o ile zechce — p. Piłsudski. A zatem do roku 1933 nie grozi obecnym władcom — przy wykładni Konstytucji według p. Cara — „odstawka", niezależnie od tego, jaka będzie większość sejmowa i komu po kolei Sejm uchwali votum nieufności".

Rozumowanie to opiera się na błędnem założeniu, że stan apatji i marazmu cechujący obecny okres potrwa jeszcze do 1933 roku.

Pij kieliszek.

Żyjemy pod znakiem Pikieliszek. Nic tedy dziwnego, że i Min. Skarbu pomyślało o tych, co piją bez kieliszka i zarządziło wydanie nowej kieszonkowej edycji butelki wódki.

Za carskiej Rosji małe kieszonkowe butelczyny wódki nazywały się „mierzawczykami", w Sowietach — o ile nas pamięć nie myli — „komsomolczyk" w odróżnieniu od dużej butelki — „bolszewika" i średniej — „komsomolca".

Tej nowej reformie pijaństwa poświęca artykuł wstępny „A. B. C.", które uwagi swe kończy, jak następuje:

„Drobne rzeczy mają czasem wagę symbolu, a symbolicznym dla metod obecnej gospodarki jest omawiany pomysł, który stanowi jaskrawą propagandę pijaństwa i stanie się jeszcze jednym listkiem w wieńcu sanacyjnych idei naprawiania Polski".

X. Y. Z.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składam serdeczne podziękowania ob. *Władysławowi Wesołowskiemu*, konduktorowi autobusów miejskich za oddanie mi, zgubionej w dn. 31 lipca portmonetki wraz z pieniędzmi.

Antoni Strzelecki.

POLSKIE BIURO LOTERJI
Marszałkowska 86. Żelazna 78.
KUP LOS do IV kl. 21 lot.
do V-ej kl. będzie droższy!
Wymień los, który posiadasz.

WYDAWNICTWA ARTYSTYCZNE

POLSKIE MALARSTWO WSPÓŁCZESNE.

Dzieje Sztuki w Polsce. Polskie Malarstwo Współczesne. Redaktor i wydawca J. Mortkowicz. Z. I—VII. Reprodukcje obrazów W. Borowskiego, M. Borucińskiego, W. Jarockiego, M. Kiślinga, St. Noakowskiego, J. Pankiewicza, T. Pruszkowskiego, W. Roguskiego, L. Ślendzińskiego, Z. Stryjeńskiej, W. Weissa, L. Wyczółkowskiego i E. Żaka. Teksty W. Husarskiego, J. Kleczyńskiego, M. Sterlinga, M. Wallisa, J. Warchałowskiego i M. Tretera.

Zeszyty Mortkowicza „Dzieje Sztuki w Polsce. Polskie Malarstwo Współczesne" kontynuują w pewnej mierze, przy pomocy nowych doskonalszych metod reprodukcyjnych oraz przy pomocy nowego sztabu krytyków, cenną zasłużoną i na swoje czasy wspaniałą publikację „Sztuka Polska. Malarstwo", wydawaną przed 25 laty pod kierownictwem niezapomnianego Feliksa Jasieńskiego i Adama Łady Cybulskiego przez firmę H. Altenberga we Lwowie. Wiele zmieniło się w ciągu tego ćwierćwiecza w sztuce polskiej; wyłoniły się nowe prądy artystyczne; utworzyły się nowe grupy; pojawiły się nowe osobistości; zasięg publikacji Mortkowicza jest przeto inny, niż publikacji Altenberga. Pankiewicz, Weiss należeli tam do młodszych: tutaj reprezentują starszych Jedna publikacja jest jakby dalszym ciągiem drugiej.

Reprodukcje są wyborne, oddają znakomicie nietylko barwę i ton, ale nawet fakturę, pociągnięcie pędzla, sposób nałożenia farby. Jedyne, co temu wydawnictwu zarzucić można, to pewną przygodność w doborze artystów i dzieł. Mamy nadzieję, że dysproporcje te znikną, kiedy ukaże się większa ilość zeszytów. Wydawnictwo ma bowiem objąć „dzieła wszystkich współczesnych artystów polskich, których twórczość stanowi samorodne bogactwo kultury polskiej".

W przedmowie do pierwszego zeszytu pięknie powiada Mieczysław Sterling, że reprodukcja barwna, doprowadzona do doskonałości, znosi wyłączność w posiadaniu dzieła sztuki, uprzystępnia je masom najszerszym. Właścicielem jakiegoś obrazu Wyczółkowskiego lub Żaka jest odtąd nietylko ten, kto ma ten obraz w swoim mieszkaniu, ale, w pewnej mierze, i ten kto kupił za kilka złotych zeszyt „Polskiego Malarstwa Współczesnego" z jego reprodukcją.

PEJZAŻE MORSKIE ŻABOKLICKIEGO.

Gdynia i morze polskie. Osiem kompozycyj barwnych. Wacława Zaboklickiego. Teksty Stefana Żeromskiego. Wydał Jakób Mortkowicz. Plansze barwne wykonano w drukarni W. L. Anczyca w Krakowie. Tekst i tytuły odbito w Drukarni Naukowej Towarzystwa Wydawniczego w Warszawie.

Szereg subtelnych, delikatnych impresyj barwnych morza polskiego i portu w Gdyni, malowanych olejno i pastelą, szerokiemi rozwiewnemi plamami. Zaboklickiego łączy się u nas zwykle z Gauguinem, ze Slewińskim, ze szkołą z Pont-Avenu. Trudno jednak dopatrzyć się jakiegoś związku z Gauguinem w tych właśnie impresjach pejzażowych. Przychodzi raczej przed nimi na myśl Stanisławski, nietylko ze swą różowo-liljową gamę barwną, ale i ze swą miękkością, rozlewnością, śpiewnością. liryzmem. Slewiński, bliższy w tem Gauguinowi, nawet fale morza stylizuje dekoracyjnie. Zaboklicki idzie raczej torami impresjonistów i Turnera, studjuje przelotną grę barw na wodzie i na niebie, zwłaszcza we dnie mgliste, pełne oparów. Album został wydany w związku z dziesięcioleciem odzyskania przez Polskę dostępu do morza.

RYCINY CHODOWIECKIEGO.

ALEKSANDER KRAUSHAR. Daniel Chodowiecki, jego sceny dziejowe polskie oraz wizerunki królów, wodzów, dygnitarzy, uczonych i typów ludowych polskich, rytowane na schyłku XVIII wieku. Warszawa, F. Hoesick, 1930.

Za przykładem Adolfa Nowaczyńskiego (Sława rodu Chodowieckich „Pamflety", str. 246 — 250), Aleksander Kraushar kruszy kopję w obronie polskości znakomitego rysownika i rytownika XVIII w., gdańszczanina z urodzenia, berlińczyka z wyboru, powołując się zwłaszcza na przechowywany w Bibljotece Jagiellońskiej list Chodowieckiego do astronoma Józefa Łęskiego, w którym Chodowiecki z dumą przyznaje się do polskości, oraz na ryciny rzeczy polskich, znajdujące się w tomikach berlińskiego Historisch - genealogische Kalender na rok 1796 i 1797, których autorstwo Kraushar przypisuje Chodowieckiemu. Osobiście jestem skłonny mniemać, że gloryfikator parad fryderycjańskich, twórca tradycyjnego wizerunku „Starego Fryca", ilustrator Lessinga i Goethego był, mimo swego polskiego pochodzenia i przygodnego przyznawania się do polskości, w głębi duszy Niemcem i Prusakiem (stosunek Chodowieckiego do Polaków w słynnej „Podróży do Gdańska" jest to stosunek bystrego, lecz nieco ironicznego obserwatora); pozostawiam wszakże polemikę w tej sprawie podobnie jak w sprawie autorstwa reprodukowanych przez Kraushara rycin, innym, kompetentniejszym odemnie. Natomiast chciałbym położyć nacisk na miły format, na staranny układ drukarski, oparty na wzorach XVIII w., na dobry papier, na doskonale odbite ryciny, które sprawiają, że ta wytłoczona w ograniczonej ilości egzemplarzy książeczka może uchodzić niemal za cacko, za smakołyk dla bibljografów.

Mieczysław Wallis.

TELEGRAMY

SOWIETY SPRZEDAJĄ KAMCZATKĘ

Ryga, 1 sierpnia (ATE). Nadeszły tu sensacyjne wiadomości, iż rząd sowiecki zamierza sprzedać **Japonji** półwysep **Kamczatkę.** Przedstawiciele rządu sowieckiego mieli zaofiarować kupno **Kamczatki** St. Zjedn., lecz otrzymali odpowiedź odmowną. Tranzakcja ma być uskuteczniona za pośrednictwem konsorcjum bankierów niemieckich, które prowadzi rokowania z rządem japońskim. Rokowania te podobno posunęły się tak daleko, że sprzedaż **Kamczatki** ma dojść do skutku w najbliższym czasie. Przyczyną tej sprzedaży, jest opłakany stan finansów sowieckich.

SPÓR NIEMIECKO-LITEWSKI O KLAJPEDĘ

Królewiec, 1 sierpnia (ATE.) Spór litewsko - niemiecki z powodu Kłajpedy zaostrza się coraz bardziej. Ostatnie rozporządzenia rządu litewskiego, ograniczające prawa autonomiczne Kłajpedy, wywołały nową fale ataków niemieckich przeciwko Litwie. Przed kilkoma dniami organ demokratów „Hartungsche Ztg." groził Litwie skargą do Ligi Narodów. Dziesiejszy organ nacjonalistów ‚Ostpreussische Ztg." zwraca się do niemieckiego M. S. Z. z wezwaniem, aby Niemcy rozpoczęły na terenie Ligi Narodów akcję celem przyłączenia Kłajpedy do Rzeszy i w ten sposób „uczyniły pierwszy krok, celem rewizji granic na Wschodzie".

WYJAZD JAPOŃSKICH KRĄŻOWNIKÓW

MOŻLIWOŚĆ WSPÓLNEGO WYSTĄPIENIA PRZECIW KOMUNISTOM

Tokio, 1.8. (PAT.) Ze względu na ciężką sytuację, która panuje w górnym biegu rzeki Jang-Tse 4 krążowniki japońskie i 200 strzelców morskich otrzymało rozkaz poczynienia przygotowań do natychmiastowego wyjazdu do Chin. W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że Japonja w porozumieniu z innemi mocarstwami mogłaby doradzać Chinom natychmiastowe zaprzestanie wojny wewnętrznej, w celu wspólnego wystąpienia przeciwko komunistom.

POŻAR NA OKRĘCIE

Londyn, 1 sierpnia. (A. T. E.). Z Nowego Yorku donoszą, iż na okręcie „Prezydent Harrison" o pojemności 10 tysięcy ton, znajdującym się w porcie Yersey, wybuchł wczoraj późnym wieczorem pożar. Pożar przybrał groźne rozmiary, gdyż na pokładzie okrętu znajdował się ładunek 200 tysięcy litrów farb i oleju. Załoga statku w liczbie 120 osób oraz 80 pasażerów zdołała opuścić okręt. Kilka oddziałów straży ogniowej z wielkim trudem zlikwidowały pożar. Dwuch marynarzy zostało zatrutych przez gęste kłęby dymu. Jedna osoba zginęła.

Kronika polityczna

Z KLUBU STRON. CHŁOPSKIEGO. PRZYJĘCIE 3-CH NOWYCH POSŁÓW

Dnia 1 sierpnia odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Chłopskiego pod przewodnictwem prezesa **Dąbskiego.** Poza sprawozdaniem politycznem klub zastanawiał się nad sprawą przyjęcia do klubu pos. Marjana **Cieplaka,** Jana **Krysy** i Piotra **Targońskiego,** którzy wystąpili z BB i zgłosili przystąpienie do Str. Chłopskiego. Po dyskusji klub Str. Chł. przyjął wymienionych posłów w poczet swoich członków. Do przybyłych do klubu nowoprzyjętych posłów prezes Dąbski wygłosił przemówienie, w którem z naciskiem podniósł znaczenie konsolidacji stronnictw ludowych i pom. in. powiedział:

„Nareszcie zjawi się potężna skoordynowana siła największej w Polsce masy społecznej, która rozprawi się z obecnym krypto - dyktatorskim bałaganem, który zaprowadził Polskę na brzeg przepaści materjalnej i moralnej. Ten krypto-dyktatorski bałagan stara się zohydzić, zniszczyć ideje parlamentaryzmu w Polsce, jedyną gwarancję, zabezpieczającą szeroikm masom wpływ na ustawodawstwo, gospodarkę i rządy w Państwie".

Zwracając się do nowoprzyjętych członków pos. Dąbski powiedział:

Wasz, Koledzy, śmiały i zdecydowany krok daje świadectwo tej powszechnej już dziś w Polsce prawdzie, że obóz antyparlamentarny w Polsce kurczy się i rozkłada, a obóz republikańsko - parlamentarny rośnie i że klasa chłopska żywiołowo się jednoczy i tworzy swoją własną polityczną siłę, która w niedługim czasie stanie się największą i decydującą siłą w Polsce.

NARADY N. P. R.

W piątek obradował w Warszawie komitet wykonawczy N. P. R. z udziałem posłów sejmowych. Omawiano sprawy polityczne i organizacypne.

KONFISKATA.

Wczoraj został skonfiskowany ze względu na treść afisz stronnictwa Bloku Polskiego, organizowanego przez ks. Zacharjasiewicza z Kościoła Narodowego.

P. DEWEY U MINISTRA ROLNICTWA.

P. Minister Rolnictwa Janta-Połczyński przyjął w dniu dzisiejszym doradcę finansowego p. Dewey'a.

P. SCHMAL PRZESTAŁ BYĆ KOMISARZEM.

Lwów, 1 sierpnia. (PAT.). P. Henryk Schmal, komisarz okręgowego Związku Kas Chorych we Lwowie zrezygnował z zajmowanego stanowiska.

POSIEDZENIE RADY MINISTRÓW

Wczoraj, o godz. 6-tej po południu, odbyło się w Prezydjum Rady Ministrów pod przewodnictwem p. premjera Sławka posiedzenie Rady Ministrów.

ZMIANY W ARMJI

Jak się dowiadujemy, dowódca O. K. Przemyśl, gen. Andrzej Galica, ma przejść w stan spoczynku, a na jego miejsce ma być mianowany gen. Dowojno-Sołłohub, dotychczasowy dowódca dywizji w Tarnopolu.

WALKA Z HANDLEM ŻYWYM TOWAREM

MIĘDZYNARODOWY KONGRES W WARSZAWIE

W Warszawie, w dniach 7 — 10 b. m. obradować będzie VIII Międzynarodowy Kongres Komitetów walki z handlem kobietami i dziećmi.

Na kongresie dotychczasowe wyniki pracy zostaną ujęte w formę wniosków, które zostaną skierowane pod obrady Komisji Ligi Narodów.

Fakt, że kongres ten odbywać się będzie w Warszawie, niewątpliwie przyczyni się do skonsolidowania wszystkich czynników powołanych do walki z handlem żywym towarem, a przedewszystkiem uświadomi szerszemu ogółowi konieczność walki ze zbrodniarzami. Polska bowiem jest krajem na gruncie którego najbardziej grasują handlarze, uwożąc młode i niedoświadczone dziewczęta do obcych krajów, gdzie sprzedane do domów rozpusty, pędzą ciężki żywot białych niewolnic.

WYJAZD MJR. KUBALI DO AMERYKI

Agencja Press dowiaduje się, że znany lotnik major Kubala już w najbliższym czasie wyjedzie na dłuższy pobyt do Ameryki. Major Kubala został zaproszony przez ambasadę amerykańską do zwiedzenia głównych ośrodków przemysłu lotniczego amerykańskiego w Detroit, Chicago i innych miastach. Mjr. Kubala będzie pierwszym oficerem lotnictwa polskiego, który skorzysta z nawiązanych podczas organizacji lotu transatlantyckiego stosunków i kontaktów i będzie mógł w sposób jaknajbardziej szczegółowy przypatrzeć się olbrzymiemu rozmachowi rozbudowy lotnictwa amerykańskiego.

Równocześnie podczas pobytu swego w Ameryce mjr. Kubala odwiedzi polonję amerykańską, która zwracała się cały szereg razy z zaproszeniem do mjr. Kubali, by odwiedził polaków amerykańskich i te organizacje, które okazały wielką pomoc i życzliwość podczas przygotowań do pamiętnego lotu.

Z ŻYCIA PARTJI

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EGZEKUTYWA W. O. K. R-U. W poniedziałek dn. 4 sierpnia r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu Warecka 7, odbędzie się posiedzenie egzekutywy Warszawskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

NIEDZIELA, 3 sierpnia r. b.

JEROZOLIMA. **Koło P P S. fabryki Norblina,** o godz. 10 rano zebranie członków i sympatyków w lokalu Leszno 53.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

Wzywa się delegatów Kół Młodzieży Warsz. Org. Młodz. T. U. R. do odbiór kart wstępu na akademję antywojenną. Zgłaszać się do Sekretarjatu Org. Mł. T. U. R. codziennie od godz. 12 do 3 i od 6 do 9 wiecz.

STAROMIEJSKIE KOŁO ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R. IM. JAURESA zawiadamia, że w sobotę 2 sierpnia b. r. odbędzie się w lokalu, Długa 19 min. 10 punktualnie o godzinie 7-mej wieczór ogólne zebranie członków.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków konieczna.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ — Mickiewicza 1. W sobotę o godz. 7 wiecz. — ogólne zebranie członków koła z referatem tow. Pietrzykowskiego Z.

KOŁO IM. MIRECKIEGO — GRZYBOWSKA 57. W sobotę o godz. 7 ogólne zebranie członków koła.

EGZEKUTYWA K. C. W oniedeziałepk, 4 sierpnia o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Komitetu Centralnego Org. Młodz. TUR.

EGZEKUTYWA K. W. We wtorek, dnia 5 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy K. W. Warsz. Org. Młodzieży TUR.

KOMITET WYKONAWCZY. W środę, 6 sierpnia o godz. 7 wiecz. odbędzie się plenarne posiedzenie K. W. Warsz. Org. Młodzieży TUR.

CZERWONA STRZAŁA. We wtorek, dn. 5 sierpnia r. b. o godz. 8 min. 30 wiecz., odbędzie się posiedzenie Rady Oddziału

KOŁO IM. H. BARONA — Osiecka 33. W czwartek, dnia 7 b. m. o godz. 7 wiecz. ogólne zebranie członków koła z referatem tow. Pietrzykowskiego.

Ruch kult.-oświatowy

WAŻNE DLA UCZESTNIKÓW WYCIECZKI TUR. ŁODZIAMI DNIESTREM DO RUMUNJI. Wycieczka do Rumunji wyrusza dn. 2 sierpnia o godz. 23 min. 30. Zbiórka uczestników wycieczki dn. 2 sierpnia o godz. 22 min. 30 na dworcu Głównym po prawej stronie kiosku „Ruchu".

KOBIECA R. D. S. „POBUDKA"

Wieczornica taneczna, zorganizowana na dochód Kobiecej R. D. S. „Pobudka" odbędzie się dn. 8. VIII w bufecie ZZK.

Wstęp dla członków organizacji 50 gr., dla wprowadzonych gości 1 zł.

***

Zebranie Koimsji Organizacyjnej w dn. 5.VIII. Obecność towarzyszek, wchodzących w skład Komisji Org., konieczna.

Ćwiczenia grupy treningowej w soboty godz. 5.30 (Ogród Saski, ogródek Raua).

Dyżury sekretarjatu we wtorki, czwartki i piątki. Leszno 53.

ZARZĄD K. R. K. S. „START". Posiedzenie w ten wtorek, punktualnie o godzinie 7 wieczór, w sekretarjacie Klubu, Czerwonego Krzyża 20.

KOMISJA KULTURALNO - ARTYSTYCZNA przy Radzie Zawodowej m. st. Warszawy Czerwonego Krzyża 20, telefon 332-88, wydaje bilety ulgowe do Teatrów na przedstawienia następujące:

Narodowy ‚Interes przedewszystkiem" dn. 7 sierpnia. Polski „Przygody dzielnego wojaka Szwejka 4, 6, 11, 12, 13, 20 i 26 sierpnia. Letni „Ciotka Karola" 4 sierpnia. Mały „Miłość czy pięść" 2, 8, 9 sierpnia. Mały „Pan Lambertie" 18, 26, 27 sierpnia.

Bilety ulgowe do Zachęty Sztuk Pięknych, Muzeum Wojska i Narodowego, bilety do kin: Stylowy, Apollo, Znicz, Casino.

Kartki zniżkowe do: Morskiego Oka, Qui Pro Quo".

Czasopismo Sztuka i Praca.

STAN POGODY

Według danych państwowego Instytutu meteorologicznego w Warszawie z dnia 1 b. m.

Wczoraj o godz. 10-tej temperatura +15,6 Cels., wilgotność 76 proc., stan nieba: chmurno.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: W Wileńskiem jeszcze chmurno, możliwe przelotne opady; poza tem polepszenie się stanu pogody. Cieplej. Rankiem miejscami mgła lub opary. Słabe wiatry zachodnie.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty: Dol. St. Zjedn. 8.89.

Dewizy: Belgja 124.75, Gdańsk 173.60, Londyn 43.40¼, Nowy Jork 8.899, Paryż 35.06, Praga 26,41¾, Szwajcarja 173.17. Wiedeń—126,00.

SPOTKANIE TUROWCÓW W SOCJALISTYCZNYM TOMASZOWIE MAZ.

Socjalistyczny Tomaszów Mazowiecki gościł w ubiegłą niedzielę turowców z całego okręgu Piotrkowskiego.

W spotkaniu wzięło udział z górą 350 turowców i czerwonych harcerzy.

Szczególnie licznie zjechali turowcy piotrkowscy (5 autobusów naładowanych młodzieżą). Przybyli towarzysze z Opoczna, Końskich, Sulejowa, Bełchatowa, Pabjanic, Zgierza, delegacja łódzka i inne.

Zaroiło się w mieście od błękitnych koszul.

Spotkanie rozpoczęło się od biegu kolarskiego na przestrzeni 20 km. Należy zaznaczyć, że Tomaszowska Organizacja Młodzieży T. U. R. posiada znakomicie wytrenowaną sekcję kolarską, której członkowie są mistrzami Tomaszowa i okolic.

Do biegu stanęło 8 kolarzy, z których trzech musiało się wycofać, na skutek defektu maszyn.

O godz. 10-ej rano formuje się pochód turowy, który wyrusza na Rynek, na uroczystości otwarcia Spotkania.

NA RYNKU.

Na miejscu, gdzie przed laty stała cerkiew prawosławna, symbol niewoli, a w niepodległej Polsce zrównana z ziemią, ustawia się czworobok socjalistycznej młodzieży robotniczej.

Pośrodku Rynku unosi się wysoki maszt.

Pada komenda: **baczność!**

To przewodniczący Tomaszowskiej Organizacji Młodzieży T. U. R. tow. **Jaśkowski** — składa raport przew. Okręgowej Organizacji, tow. **Janocie,** od którego raport przyjmuje delegat Komitetu Centralnego tow. **Obarski,** który po krótkiem powitalnem przemówieniu ogłasza otwarcie Spotkania.

Prezydent Tomaszowa Maz. tow. **Smulski** — wita uczestników Spotkania imieniem Socjalistycznego Magistratu i Rady miejskiej, poczem przy dźwiękach Hymnu Młodzieży Robotniczej, wciąga na maszt Sztandar Czerwony.

Karnie łamie się czworobok i przez miasto idą turowcy na Akademję.

AKADEMJA.

Na miejskiem boisku, pod gołem niebem, ustawione są trybuny i podjum.

Trybuny zajmują starsi towarzysze, na boisku i bieżni stają turowcy.

Akademję zagaja tow. **Jaśkowski,** poczem przemówienia wygłaszają tow. tow. **Gomóliński, Kotarski** imieniem miejsc. P. P. S, tow. **Zakrzewski** imieniem Rady Zawodowej **Wajman** — imieniem T. U. R., **Jakubowicz** — imieniem Bundu, **Obarski** — imieniu Kom. Centr. Org. Młodz. T. U. R.

W części artystycznej wzięli udział:

Orkiestra Z. Z. K., Chór Zgierskiej Organizacji Młodzieży T. U. R., orkiestra mandolinistów Piotrkowskiej Organizacji Młodzieży, oraz Czerwoni Harcerze z Piotrkowa.

PO POŁUDNIU.

Po południu odbyły się wycieczki do **Spały,** gdzie zwiedzono rezydencję letnią P. Prezydenta, oraz do **źródeł niebieskich i grot.**

ZAMKNIĘCIE SPOTKANIA.

O godzinie 8-ej wieczorem uczestnicy spotkania udali się pochodem na Rynek, na uroczyste zamknięcie Spotkania.

Mimo ogromnego zmęczenia, postawa turowców uderzała dziarskością i siłą. Z piersi wyrywa się donośny śpiew, który echo roznosi po całem mieście.

Chwila ciszy. Tow. **Obarski** na pożegnanie podkreśla znaczenie Spotkania w życiu Organizacji.

***

Rozjeżdżali się turowcy do domów, unosząc w sercach zapał szczery do pracy z głęboką wiarą, że ofiarny trud przyśpiesza zwycięstwo Socjalizmu.

Wiadomości z całego kraju

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE

GROŹBA STREJKU PIEKARZY

Pracownicy piekarscy Zagłębia Dąbrowskiego prowadzą już od dłuższego czasu wytężoną walkę o podwyżkę swoich nędznych płac, oraz o ścisłe stosowanie obowiązującej ustawy o czasie pracy, jak również całego szeregu drobniejszych postulatów.

Pokojowe układy prowadzone przy udziale Inspektora Pracy i Sekretarjatu Związku Piekarzy nie dały dotychczas żadnego wyniku. Inspektorat Pracy nie kwapi się nawet o zabezpieczenie pracownikom piekarskim ustawowego czasu pracy, którzy mimo, iż obowiązuje ustawa o czasie pracy i istnieje w Zagłębiu Dąbrowskiem masa bezrobotnych piekarzy, pracują **16 godzin** dziennie w piekarniach.

Wobec tego pracownicy piekarscy zwołali w **Będzinie, w Dąbrowie, w Zawierciu i Sosnowcu,** w dniu 26 lipca b. r. zgromadzenia, na których uchwalili przystąpić w najbliższych dniach do strajku. Do licznie zgromadzonych piekarzy w Sosnowcu przemawiał tow. poseł **Stańczyk** przyrzekając piekarzom w ich walce poparcia całej klasy robotniczej i uczciwej opinji publicznej.

Komunistyczne warcholstwo na zgromadzeniu w Sosnowcu spotkało się ze stanowczem potępieniem zgromadzonych na sali pracowników piekarskich. Zaś tow. posłowi **Stańczykowi** zgotowali zgromadzeni serdeczną owację, za słowa wiary i otuchy w zwycięstwo w walce o słuszne swoje prawa.

GDYNIA

ZNAKOMITA ORGANIZACJA PRZESTĘPSTW

Władze śledcze wykryły jednocześnie 17 dokonanych włamań i kradzieży, przy czem zatrzymanych zostało 3-ch sprawców. Odebrane rzeczy zwrócono poszkodowanym. Jest to nienotowany dotychczas rekord przestępczości i sprawności policji.

O ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH

INICJATYWA PAŃSTWOWEJ RADY KOLEJOWEJ.

Rozpatrywana i omawiana od dłuższego czasu kwestja zniesienia wiz paszportowych była ostatnio omawiana na posiedzeniu komitetu eksploatacyjnego Państwowej Rady Kolejowej. Po dłuższej dyskusji Komitet ten postanowił zwrócić się **powtórnie** do p. Ministra Komunikacji o porozumienie się z odpowiedniemi resortami, co do wykonywania formalności celnych i paszportowych podczas postoju na stacjach granicznych.

W interesie międzynarodowej komunikacji kolejowej leży **skrócenie tych postojów do minimum,** a w szczególności należy dążyć do tego, aby formalności i kontrole mogły być załatwiane częściowo podczas biegu pociągów między stacjami granicznemi lub tylko na jednej z tych stacyj.

Specjalny nacisk zwrócono na kwestję **zniesienia wiz paszportowych,** przyczem komitet zwrócił się do Ministra Komunikacji, aby zechciał prosił Ministra Spraw Zagranicznych o przyśpieszenie zainicjowanego przez to ministerstwo porozumienia z innemi państwami.

MATKO
NIE ŻAŁUJ DZIECKU
CUKRU

CUKIER WZMACNIA KOŚCI

W każdej postaci: cukierki, marmeladki, czekolada, konfitury, soki etc — cukier daje siłę i zdrowie.

TAJEMNICZA SAMOBÓJCZYNI

Nocy ub. około godz. 1, t. j. na chwilę przed zamknięciem dworca Warszawa - Wileńska, w ogólnej ubikacji służba kolejowa znalazła nieprzytomną kobietę lat około 23—25; obok niej leżała duża butelka po jodynie. Desperatkę, przy której nie znaleziono żadnych dokumentów — pogotowie przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. Tam nie odzyskawszy przytomności, zmarła. Rysopis: wzrost średni, szatynka, włosy krótkie, suknia, pończochy i kapelusz — bronzowe pantofle żółte obłożone zamszem, rękawiczki kremowe zamszowe, płaszcz jasny. W torebce znaleziono różne drobiazgi i trykoty kąpielowe czarne. Z wyglądu i ubrania przypuszczać należy, że jest to chrześcijanka i pochodzi ze sfery inteligentnej.

TRAGEDJA ROBOTNIKA

NOŻEM W BOK

Przy ul. Stefana Okrzei, w pobliżu dworca Warszawa - Wileńska targnął się na życie 58-letni Konstanty Malczyk (Grodzieńska 59), robotnik który w tym celu zadał sobie nożem ranę kłótą w okolicę lewego boku. Lekarz pogotowia opatrzył desperata. Po opatrunku, Malczyka przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

ŚMIERTELNY SKOK Z 4 PIĘTRA

POWODEM CIĘŻKI STAN MATERJALNY

Przy ul. Śto-Jerskiej z okna 4 piętra lewej oficyny wyskoczyła na bruk podwórza nieznana w tym domu kobieta.

Wskutek uderzenia głową —nastąpiło pęknięcie czaszki. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć. Samobójczyni pozostawiła na parapecie okna palto i kapelusz. Gdy wieść o wypadku rozeszła się w okolicy, wkrótce przybyła na miejsce właścicielka mydlarni przy ul. Śto-Jerskiej 16, Estera Riezenman, która w denatce poznała swą córkę. 20-letnią Chaję Binszteinową (Leszno 110), żonę portjera w hotelu „Weneckim" (Nalewki 11). Denatka pozostawiła u matki swą 2-miesięczną córeczkę. Rano o godz. 5-ej, po noclegu u kuzynki (Śto-Jerska 14), wyszła i popełniła samobójstwo. Powodem — był silny rozstrój nerwowy, spowodowany fatalnemi warunkami finansowemi matki jej. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

ZABÓJSTWO PRZY UL. ZAWISZY

ŁOMEM, ODWAŻNIKIEM, NOŻEM, WRESZCIE KULĄ W PIERSI

Przy ul. Zawiszy 28 w izdebce na 2 piętrze od kilku lat zamieszkiwał 35-letni Mikołaj Młyński, z żoną Stanisławą i dwojgiem dzieci: 5-letnią Janiną i 9-letnią Zofją.

Młyński pracował przy robotach ziemnych, miejskich na Okęciu. Wczoraj wieczorem M. będąc podchmielony natknął się na parterze na 4 lokatorów tegoż domu, przyczem jednemu z nich Stefanowi Fałkowi powiedzia: „Ty złodzieju czego tu stoisz". W odpowiedzi na to F. uderzył M. w twarz. Wtedy spoliczkowany schwycił kawałek cegły i rzucił w stronę Fałka, lecz chybił, gdyż ten wpadł już do mieszkania.

Po północy, gdy Młyński już spał, żona zaś jego jeszcze siedziała, do mieszkania, po uprzednim wyłamaniu drzwi wtargnęło 4-ch mężczyzn, a mianowicie: Stefan i Bolesław Fałkowie, Henryk Kostjan i Otto Abrolak—wszyscy lokatorzy tegoż domu.

Dopadli oni do łóżka i wywlekli śpiącego M. na korytarz Tam Abrolak ogłuszył Młyńskiego uderzeniem łomem w głowę, Kostjan — odważnikiem, Stefan F. — nożem a brat jego wystrzelił z rewolweru w klatkę piersiową.

Strzał był celny, gdyż M. zmarł przed przybyciem lekarza pogotowia. Zabójcy, będąc zauważeni przez szwagra zabitego, Marcina Serafinowicza, zam. na I piętrze, uciekli do swych mieszkań i zamknęli się. Dopiero na usilne dobijanie się policji 22 komis. otworzyli.

Aresztowani nie przyznają się do przestępstwa. Zaznaczyć należy, że Młyński na kilka godzin przed zabójstwem był z żoną na pl. Kercelego, gdzie nabył dla siebie buty i bieliznę, po powrocie zaś wypił w mieszkaniu szwagra „czterdziestkę".

FATALNY UPADEK

Przy ul. Krochmalnej 7, upadła, doznając nadłamania prawej kości piszczelowej, w okolicy stawu skokowego, 36-letnia Sura Dynermanowa, bez pracy, lokatorka tegoż domu. Pogotowie przewiozło poszwankowaną do szpitala na Czyste.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Proces Mimi Bellamy".
Atlantic: „Ucieczka od szczęścia".
Capitol: Występy teatru łódzkiego.
Colosseum: „Twoje czarne oczy" i „Pod sztandarem bezprawia". **W małej sali:** „Przy kominku".
Casino: „Senor Americano".
Filharmonja: „Zaklęta rzeka" i „Niewinny grzech".
Hollywod: „Miłość w kajdanach".
Kometa: Chwilowo nieczynne.
Miejski: „Bagażowy Nr. 13".
Pan: „Dlaczego milczą".
Pola Negri Palace: „Błąd ojca".
Palace: „Ofiarna noc" (wznowienie).
Splendid: „Wieczny płomień".
Stylowy: „Dzika miłość".
Światowid: „Poganin" z Ram. Novarro.
Wodewil: „Mała niewolnica" i „Spalone mosty".
As: „Przed bitwą".
A-tra: „Golgota uczciwej kobiety".
Bajka: „Zemsta hr. Monte Christo".
Era: „Eroticon".
Europa: „Mężczyzna z przeszłością".
Heljos: „Walka o różę Marję".
Lux: „Judyta i Holofornes".
Mewa: „Życie zaczyna się jutro".
Muza: „Ubóstwiany sfinks".
Promień: „Pierwsza w roku sprawa".
Praga: „Zatracona ulica".
Riviera: „Miasto miłości".
Rena: „Pod maską bandyty".
Sokół: „Twe usta tak kusiły mnie".
Petit Trianon: „Mocny człowiek".
Świt: „Czerwony błazen".
Tombola: „Ja chcę na płótno".

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH.

LOSY 4 KLASY

21 Lot. Państw.

są u nas do wymiany, jak również do nowego kupna

Ciągnienie 7 i 8 sierpnia r.b.

Ogólna suma wygranych zł. 32 miljony

Co drugi los wygrywa!

Najstarsza, największa i najszczęśliwsza kolektura w Polsce

E. LICHTENSTEIN i S-ka

Warszawa, Marszałkowska 146, Bielańska 3, Królewska 39, Kr. Przedm. 37, Nalewki 42, Puławska 33, Targowa 40.

OTWOCK Warszawska 21

ŁÓDŹ Piotrkowska 72, Piotrkowska 11

WILNO Wielka 44.

Zlecenia zamiejscowe załatwiamy odwrotną pocztą.

Konto P. K. O. 9.374. Firma egz. od 1835 r.

Dźwiękowe Kino CASINO Nowy-Swiat 50 Pocz. 4, 6, 8 i 10.

Ceny biletów dla młodzieży zniżone

ulubieniec publiczności KEN MAYNARD

i czarująca KATHRYN CRAWFORD

w śpiewno-dźwiękowym dramacie p. t.

SENOR AMERICANO

„COLOSSEUM" NOWY-ŚWIAT 19 Pocz. 6.

Ceny od 1 zł.

KOLLEEN MOORE oraz bohater „Łodzi podwodnej Nr. 44" James Hall w nowym upojnym dramacie o upojnej miłości p. t.

„TWOJE CZARNE OCZY"

Program uzupełnia Ken Maynard w sensacyjnym filmie p. t.

„Pod sztandarem bezprawia"

W Małej Sali: Słynny romans z życia rosyjsk. „PRZY KOMINKU" w roli gł. Wiera Chołodnaja.

DŹWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI

Hipoteczna 8 Długa 25

Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolony

BAGAŻOWY № 13

(dramat)

Leatrice Joy i Mc. Laglen

NA POMOC (komedja)

Wł. Foxfilm. Nadprogram: Szwajcarja.

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy

POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77.

Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

Dziś i codziennie wielka tragiczka ekranu Norma Shearer oraz Lewis Stone w fascynującym dramacie salonowym p. t.

„BŁĄD OJCA"

Wytwórni Metro Goldwyn Mayer.

Nadprogram: Rewelacyjne dodatki dźwiękowe Aparaty Western Elektric. Sala sztucznie ochładzana.

WODEWIL Nowy-Świat 43. W krytym budynku w ogrodzie Pocz. g. 6, 8 i 10.

Wielki dramat erotyczno-obyczajowy — opisujący smutne koleje opuszczonych dziewcząt

MAŁA NIEWOLNICA

w rol. gł. Grita MOSHEIM i Gina Manes oraz emocjonujący dramat sensacyjny

SPALONE MOSTY

z udziałem słynnego cowboy'a Harry Coreya

Ceny biletów zniżone Zł. 1.50 i 2.

Ilustracja muzyczna powiększonego zespołu muzycznego pod batutą M. STEINFELDA.

Głosy czytelników

PRZECIWKO T. ZW. „ŻYWYM REKLAMOM".

Przed wystawą dużego sklepu stoi spora grupa ciekawych : kobiety, dzieci i mężczyźni. Słychać głosy „To żywa kobieta?—ale szelma ładna".

— „Te Poldek, czego ona się tak do mnie umizga?" i t. p.

Grubszych dwcipów tu nie powtarzam.

Na wystawie (w oknie) stoi młoda, przystojna kobieta (żywa rekelama), uśmiecha się zachęcająco, w rękach trzyma karton z napisem np. takim, że jakiś proszek radykalnie tępi robactwo". Jest żywą reklamą, bo musi ...„żyć".

Wydaje mi się, że tego rodzaju zajęcie jest bolesnym policzkiem dla kobiecości.

Przechodzień.

SZARY CZŁOWIEK

Bohaterów ludzkość ma niewielu, a ci co nawet ukazują się na widowni dziejowej też muszą się opierać na pracy tysięcy czy miljonów. Genjusz daje tylko myśl twórczą, kierownictwo, wykonanie zaś należy już do szarej, bezimiennej rzeszy. Widzimy więc, że i te masy ludzkie poważną mają misję do spełnienia.

Przyjrzyjmy się choćby Francji przedwojennej. Była ona bankierem świata. Składały się na to nie sumy dawane przez wielkich magnatów. Broń Boze! Szary człowiek we Francji finansował carów rosyjskich w ich zamierzeniach. Rozumny Francuz nie zamierza, jak to u nas przyjęte, pracować aż do dnia śmierci czy ciężkiej niemocy. Nie, poglądy jego są znacznie rozumniejsze. Niech dorabiają się młodsi, a ja pragnę posiadać, gdy ukończę 55 czy 60 lat, pewną sumę, która mi pozwoli na wypoczynek.

Oszczędności drobnych ludzi, wszędzie prawie i poza Francją, stworzyły dobrobyt kraju. Pozwalają one na użycie ogromnych sum na różne produkcyjne cele, dające społeczeństwu możność zarobku i bogactwa. U nas idea oszczędności czyni duże postępy; niestety, nie możemy narazie równać się z innemi krajami Europy Zachodniej. Mamy jednak nadzieję, że to nastąpi, oczekujemy tego właśnie po tych skromnych, cichych ludziach pracy.

Bezimienny szary człowieczek, składając uciułane grosze na rachunku oszczędnościowym w P. K. O., buduje swoją własną przyszłość, a jednocześnie kładzie podwaliny potężnej przyszłości Polski.

M. Cz.

Co słychać w Warszawie?

RAPORTY KONTROLNE W R. 1930.

W myśl rozkazu M. S. Wojsk. zebrania kontrolne w r. b. nie będą prowadzone, natomiast odbędą się raporty kontrolne: 1) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz b. urzędników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1883 2) oficerów rezerwy i pospolitego ruszenia oraz ników wojskowych (zwolnionych z czynnej służby w W. P.) rocznika 1878.

Zasadniczy termin raportów kontrolnych określony jest na 4 listopada r. b. Szczegóły będą podane do wiadomości w obwieszczeniach, które rozplakatowane będą w październiku.

OGRANICZENIE DNI PRACY W FABRYKACH PAŃSTWOWEGO MONOPOLU SPIRYTUSOWEGO.

Jak się dowiadujemy, Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego postanowiła ograniczyć czas pracy w fabrykach do czterech dni w tygodniu. Zarządzenie to, obowiązywać ma tylko do jesieni t. j. do okresu spodziewanego wzrostu produkcji i konsumcji wyrobów Monopolu.

ZWALCZANIE HANDLU W GODZINACH NIEDOZWOLONYCH.

W dalszej energicznej akcji zwalczania uprawiania handlu w godzinach niedozwolonych, urzędnicy referatu porządkowego starostwa grodzkiego Warszawa - Południe dokonali wczoraj w godzinach wieczornych ponownej lustracji szeregu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych w obrębie I i XVI komisarjatów PP.

W wyniku lustracji sporządzono 9 protokułów. Winni będą ukarani w drodze administracyjnej dużemi grzywnami.

ZAMKNIĘCIE AMBULATORJUM.

Ambulatorjum szpitala Przemienienia Pańskiego zamknięte jest od 30 lipca przez cały sierpień z powodu konieczności odremontowania lokalu ambulatorjum.

ZE SPORTU

ZAMKNIĘCIE KURSU PIŁKARSKIEGO

W dniu wczorajszym odbyło się zamknięcie dwutygodniowego kursu kierowników sekcyj piłkarskich. Ostatni wykład na kursie miał dyrektor PUWF., pułk. Kiliński, omawiając charakter państwowych organizacyj sportowych w państwach europejskich. Po wykładzie prezes WOZPN, p. Rusecki, rozdał zaświadczenia uczestnikom kursu, którzy przybyli w liczbie 26.

RAID MOTOCYKLOWY WARSZAWA—WILNO—WARSZAWA

Do raidu motocyklowego Warszawa—Wilno — Warszawa (950 klm.), który odbędzie się 2 i 3 b. m., zapisało się szereg czołowych motocyklistów stołecznych, a mianowicie: Schroiber, Richter, Iwański, Hryniewiecki, Docha i inni. Z prowincji przybywają: Łapin i Radzicki (Grudziądz), Buda, Ziółkowski (Bydgoszcz), Kustanowicz (Lwów), Nestler, Mentzel, Buckley, Grabowski i Kestenberg (Łódź). Start raidu w sobotę, o godzinie 4 rano lokal A. P. przy Al. Szucha.

RAID PALESTYNA—BRUKSELA—WARSZAWA

W poniedziałek przybywa do stolicy 10-ciu motocyklistów palestyńskich, którzy biorą udział w raidzie Palestyna — Belgja — Warszawa. Zawodnicy ci są członkami Ma' (Tel.-Aviv).

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW

Dziś odbędą się imprezy następujące:

Boisko Polonji godz. 15.30 Polonia II—Gwiazda II, godz. 17.30 Polonia Ib — Gwiazda I.

Boisko Skry godz. 15.30 Makabi II — Warszawianka II, godz. 17.30 Makabi — Warszawianka Ib.

Boisko AZS godz. 15.45 Barkochba II — Żyrardowianka II, godz. 17.30 Barkochba — Żyrardowianka.

Boisko Legji godz. 15.30 Samson II — CWS. II, godz. 17.30 Samson — CWS.

W Żyrardowie Kraft — Echo.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy
o 8 w. „Interes przedewszystkiem"

Letni
o 8 w. „Ciotka Karola"

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka Mirbeau „Interes przedewszystkiem".

PREMJERA W TEATRZE LETNIM. W nadchodzący wtorek na scenę Teatru Letniego wchodzi dowcipna komedja Verneuila „Egzotyczna kuzynka".

Rolę tytułową odtworzy p. Marja Gella, jej partnerami będą pp. Gzylewska, Orwid, Lenczewski. Reżyseruje p. Biegański.

TEATR POLSKI. Dziś „Przygody dzielnego wojaka Szwejka".

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Miłość i pięść".

„CJANKALI" w Warszawie w teatrze „Capitol", Marszałkowska 126. Gościnne występy Miejskiego Teatru łódzkiego pod dyrekcją K. Adwentowicza. W programie głośna sztuka „Cjankali".

TEATR „QUI PRO QUO". Przez miesiąc sierpień wobec urlopów nieczynny.

TEATR LETNI. Ostatnie trzy razy przezabawna „Ciotka Karola".

TEATR „MORSKIE OKO". Dziś premjera wielkiej rewji letniej p. t.: „Bawmy się razem" z udziałem wszechświatowej atrakcji tanecznej ekscentyka Sherrier, trio Rapackich w piosenkach argentyńskich i murzyńskich i całego zespołu z Walterem na czele.

WESOŁY WIECZÓR. Dziś rewja p. tyt.: „Z Chłodnej na Nowy Świat". Udział biorą: Lucy Messal i Zizi Halama, a obok nich. Bukojemska, Kraszewska, Heinrich, Horski, Bolcio Kamiński, Koszutski, Leliwa, Macherski, Skonieczny.

KINO-TEATR „ZNICZ", Śniadeckich 5. Rewja w 10 odsłonach „Światła i cienie Warszawy" i operetka „Stan oblężenia".

TEATR REWJI „ANANAS" (w ogródku Marszałkowska 114). Codziennie 2 przedstawienia rewji „Fuks na torze".

Z. DOLINY SZWAJCARSKIEJ. Dziś, w sobotę, w Dolinie Szwajcarskiej odbędzie się koncert orkiestry Filharmonji Warszawskiej. W programie muzyka popularna. Dyryguje p. Andrzej Bromke.

Co usłyszymy przez warszawskie radjo?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy Krajowej PAT-a. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.00— Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 15.15 Przerwa. 15.15 — 15.35 Komunikat gospodarczy. 15.35 — 16.15 Przerwa. 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów. 16.20 — 16.35 Płyty gramofonowe. 16.35 — 17.00 „Jak Nuhua reparowała niebo" — opowie prof. B. Richter. 17.00 — 18.00 Transmisja z Krakowa. 18.00— 19.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 19.00 Rozmaitości. Występ p. Juljana Krzewińskiego. 19.20 — 19.30 Płyty gramofonowe. 19.30 — 19.45 Feljeton p. t.: „Zabobon, jako podłoże zbrodni" — wygł. p. H. Wiewiórska. 19.45 Giełda rolnicza. 20.00 — Prasowy Dziennik Radjowy. 20.15 Recital skrzypcowy Włodzimierza Resnikowa. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 21.00 Odczytanie programu na dzień następny, oraz repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 21.10 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. 21.45 — 22.15 Audycja ku uczczeniu rocznicy śmierci Adama Asnyka a) p. Zdzisław Dębicki „W rocznicę śmierci Asnyka", b) Kwadrans poświęcony twórczości Adama Asnyka. 22.15 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

WARSZAWA W KOŁOWROCIE SENSACYJNEJ ZABAWY

JUTRO SZALONA

NOC ŚMIECHU

BAL MASKOWY

W LUNA — PARKU

TYSIĄCE KAPITALNYCH ROZRYWEK FASCYNUJĄCE WIDOWISKA.

Cena wejścia 1 złoty.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specjalności. Lampa kwarcowa

Ogłoszenia drobne

PLACE 10 groszy łokieć. Zadatku 100. Spłaty — 35 złotych. Hoża 1 m. 2, tel. 242-93.

SAMO chodowo-Motocyklowe Kursy Tuszyńskiego, Mazowiecka 11.

PATEFONY, PARLOFONY, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań. na dogodnych warunkach, po cenach najniższych, poleca Feigenbaum, Bielańska 1.

Świat w zdarzeniach

NIESAMOWITE PRZYGODY LOTNIKÓW W BEZLUDNEJ DŻUNGLI

PO TRAGICZNYM LOCIE DO AUSTRALJI

Nic nie zapowiadało tragicznego wyniku, gdy dwaj lotnicy — australijczyk **Hook** i anglik **Matthews** — opuścili lotnisko dn. 20-go czerwca, udając się do **Australji** celem pobicia rekordu szybkości, zdobytego na tej trasie przed dwoma laty przez Berta **Hinklera.** Pogoda sprzyjała lotnikom, wiatry były słabe, szybkość rozwinięto dostateczną, aby „przegonić" **Hinklera.** Już po dziesięciu dniach lotu **Hook i Matthews** byli w **Kalkucie;** po dwunastu dniach startowali w **Akyab.** Ale od 30-go lipca wszelki ślad po nich zaginął. Ponieważ lotnicy przelatywali wówczas nad górzystą **Burmą** w okresie nieustannych deszczy musonowych, przypuszczano, że aparat rozbił się we mgle o skałę, a lotnicy ponieśli śmierć. W połowie lipca władzom brytyjskim w Burmie zakomunikowano, że w wiosce **Padang,** na odległości 200 kilometrów od **Rangoonu** zjawił się lotnik **Matthews,** ale sam. Zapytany co się stało z jego towarzyszem podróży Matthews opowiedział następujące niesamowite szczegóły.

JAZDA NAOŚLEP WE MGLE ULEWY

Wkrótce po odlocie z Akyab samolot dostał się do pasu deszczu musonowego. Ulewa smagała lotników po twarzy z taką siłą, że gdyby nie poowijali głów chustkami, trysnęłaby krew. Lot odbywał się na wysokości trzech tysięcy stóp. Samolot szybował naoślep ponad wzgórzami Burmy, tonącemi we mgle ulewy. Przesiąknięty wodą deszczową aparat począł jednak obniżać się coraz bardziej. Lotnicy nie mieli innej rady, jak lądować na chybił trafił. Krążyli wtedy nad potężną gęstwiną dziewiczych dżungli, szukając odpowiedniego miejsca do lądowania. Ujrzawszy większą kępę bambusów, skierowali samolot w owo miejsce i dzięki elastyczności bambusowej trzciny, która rozsunęła się pod ciężarem aparatu, wylądowali szczęśliwie. Tu rozpoczęła się **Robinzonada dwóch rozbitków.**

W DZIKIEJ BEZLUDNEJ DŻUNGLI.

Dzikie, bezludne dżungle dookoła, nieustająca ulewa, brak jakichkolwiek zapasów żywności, ciemne gęstwiny nieprzebytej puszczy, obfitującej w drapieżne zwierzęta i jadowite gady... Lotnicy ruszyli pieszo we wschodnim kierunku. Po kilku godzinach błądzenia w dżungli natrafili na potok górski, dalej więc posuwali się z biegiem strumienia. Droga jednak była bardzo trudna: trzeba było przeskakiwać z kamienia na kamień, idąc dnem potoku, lub też wdrapywać się na skały i walczyć z murami mokrych ljan i zarośli, przedzierając się przez dżunglę brzegiem potoku. Lotnicy zrzucili z siebie zwierzchnie odzienie, pozostając w bieliźnie i bucikach. Po drodze spotykali drapieżców, słyszeli ryk dzikich słoni, poprzez zarośla dostrzegli tygrysy i pantery, na szczęście jednak zwierzęta nie tknęły rozbitków. Gorzej jednak dokuczały mniejsze stworzonka dżungli: pijawki ssały krew niemiłosiernie, moskity chmarą krążyły nad lotnikami, a w miejscach postoju oblegały ich groźne podzwrotnikowe czerwone mrówki. Pierwszą noc spędzili Hook i Matthews na mokrym głazie w potoku, pragnąc w ten sposób uchronić się od „niespodzianek" dżungli.

TRZYDNIOWA WALKA ZE ŚMIERCIĄ

Zrana wyruszyli naprzód. Hook był oblężony przez pijawki i stracił wiele krwi. Potok górski stawał się coraz głębszy i szerszy: zwiastowało to zbliżenie się do jakiegoś ujścia, ale uniemożliwiło już przebywanie go wbród. Deszcz lał nieustannie. Zapałki, tytoń i baterje elektrycznych latarek przemokły zupełnie. W nocy ogarniała teraz lotników absolutna ciemność. Trzeciego dnia marszu Hookowi odpadły podeszwy od butów, cały pokąsany stracił ze 2 kwarty krwi. Posuwał się naprzód, wspomagany przez towarzysza, z wielkim wysiłkiem. Wieczorem tegoż dnia padł zemdlony i trawiony gorączką. Rozbitkowie żywili się liśćmi i wodą, trudno więc było przywrócić mu siły. Nazajutrz jednak posuwali się znów, acz nader powoli, naprzód.

W MROKACH WIECZNEJ NOCY.

Czwartego dnia stała się rzecz najstraszniejsza: Hook utracił wzrok. Zrana jeszcze widział, chociaż tylko bliskie przedmioty. Później tracił z widoku coraz częściej, aż nagle zaniewidział. Kilkakrotnie mdlał, nie mogąc brnąć dalej. Lotnicy przystanęli wreszcie, by naradzić się nad sytuacją.

MATTHEWS ZOSTAWIA SWEGO CHOREGO, ŚLEPEGO TOWARZYSZA NA PASTWĘ LOSU.

Po dłuższej naradzie postanowiono, że **Matthews** wyruszy szukać ludzkiej siedziby, a niewidomy Hook pozostanie. Przyjaciele rozstali się spokojnie. Hook pozostał sam, w gorączce, ślepy, słabnący coraz bardziej od upływu krwi, atakowany przez pijawki i roje moskitów, z rewolwerem w ręce, w obliczu dzikich dżungli. dzikich drapieżców, żmij i głodu, nie mogąc dla braku wzroku dostrzec niebezpieczeństwa lub skutecznie się obronić...

URATOWANIE MATTHEWSA.

Matthews posuwał się naprzód. Szedł przeszło dwie doby. gdy usłyszał głosy ludzkie i poszczekiwanie psa. Strzelił w powietrze. ale widocznie ludzie owi nie usłyszeli strzału, gdyż nie nadeszli. Idąc dalej natrafił on po kilku godzinach na ślady bosych stóp w nadbrzeżnym mule. Raźniej szedł naprzód i wkrótce ujrzał 2-ch tubylców. Burmańczycy odnieśli Matthewsa do chatki, nakarmili go ryżem (było to pierwsze pożywienie w ciągu 9 dni) i odwieźli łodzią do pobliskiej wioski Padango. Nikt z nich nie rozumiał po angielsku, to też lotnik znakami musiał ich objaśniać. że pozostawił w drodze towarzysza, określając w przybliżeniu miejsce pobytu Hooka. Kilkunastu tubylców wyruszyło natychmiast łodziami na poszukiwania. W chwili nadania depeszy przez Matthewsa upłynęło już sześć dni daremnych poszukiwań niewidomego rozbitka... Wszystko przemawia za tem, że zginął

OBURZENIE W ANGLJI NA NIEDŻENTELMEŃSKIEGO LOTNIKA.

W Anglji sprawozdanie ocalałego lotnika rozpętało całą burzę. Czy miał prawo dżentelmen opuścić swego towarzysza, chorego i bezradnego, nawet za jego przyzwoleniem? Podobnież, jak i w sprawie Nobilego, opinja publiczna nader ostro reaguje na postępowanie Matthewsa, oczekując teraz dalszych szczegółów z Rangoonu.

ZNALEZIENIE ZWŁOK HOOKA?

PAT. komunikuje z Rangoon, że w dżunglji w Birmanji znaleziono szczątki ludzkie, które jak przypuszczają są szczątkami lotnika **Hooka** Wczoraj odbył się pogrzeb Hooka w obecności jego towarzysza lotu **Matthews'a,** który odbywa rekonwalescencję.

180 MILJONÓW LUDZI LICZĄ NARODY SŁOWIAŃSKIE

W czasopiśmie naukowem „Słowiańska statystyka" ukazały się ostatnio bardzo ciekawe obliczenia, dotyczące ogólnej ilości Słowian na całym świecie. I tak narody słowiańskie liczą obecnie łącznie **179.180.000 osób.** Z cyfry tej przypada na: **Wielko-Rosjan 81.790.000, Ukraińców** około **38.810.000,** Białorusinów oko. 6..600.000, **Polaków** —23.920.00, **Czechów** — 8.720.000, **Słowaków** — 2.900.000, **Serbów i Kroatów** — 9.440.000, **Słoweńców** — 1.610.000 i **Bułgarów** — 6.200.000 osób.

Najmniejszym narodem słowiańskim są **Łużyccy Serbowie,** których liczba wynosi — 120.000 osób.

Wszystkie prawie narody słowiańskie posiadają dziś już własne państwo. Rodzina narodów słowiańskich należy zatem do największych grup na całym świecie.

HALINA KONOPACKA ZNOWU NA STARCIE

Mistrzyni olimpijska i świata p. **Halina Konopacka - Matuszewska** wzięła udział w ubiegłą niedzielę w zawodach lekkoatletycznych pań o mistrzostwo Polski osiągając szereg sukcesów. Na naszem zdjęciu Konopacka w chwili rzucania dyskiem.

HUMOR ZAGRANICZNY

Idealny bocian, który pamięta o wszystkiem. (Judge).

ANEGDOTY

GDYBY WIKTOR HUGO ŻYŁ OBECNIE...

W jednym z listów młodego Wiktora **Hugo.** późniejszego głośnego pisarza francuskiego, pisanym do narzeczonej, znajduje się następujący ustęp:

„Byłbym Ci niezmiernie wdzięczny, Najdroższa, gdybyś nieco mniej troszczyła się o to, aby nie zabrudzić sukni. gdy idziesz ulicą. Zdaje mi się bowiem, że wstydliwość jest czemś daleko więcej kosztownem, niż suknia, chociaż podobno wiele kobiet jest odmiennego zdania".

A następnie po kilku jeszcze zdaniach, kończy swój list oświadczenim, że gotów jest spoliczkować każdego bezwstydnika, który poważyłby się spojrzeć na nogi jego ukochanej.

Pomyślcie, kochani Czytelnicy, coby to było. gdyby Wiktor Hugo żył dzisiaj i wyznawał te same zasady...

ANGIELSKI OLBRZYM POWIETRZNY „R. 100" PRZELECIAŁ ATLANTYK

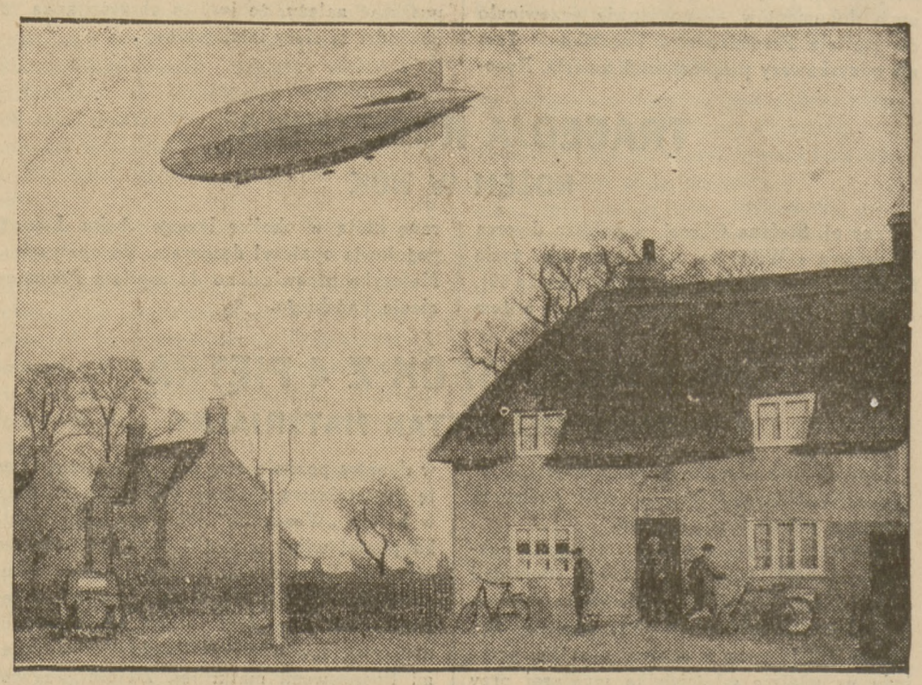

Dnia 29 lipca o godz. 3 min. 45 wyleciał z lotniska w Cardington angielski olbrzym powietrzny „R. 100' do lotu przez Atlantyk do Kanady. Na pokładzie sterowca znajdowały się 44 osoby w tem 5 oficerów i 32 ludzi z załogi.

„R. 100" zabrał ze sobą zapasy żywności na pięć dni, 2250 litrów wody, a dla swych 6 motorów rozwijających siłę 3900 HP — 30 ton paliwa.

Sterowiec wziął kurs na Liverpool. następnie łukiem przez Dublin poleciał w kierunku północnych brzegów Irlandji. aby dotrzeć do Islandji i przez Grenlandję do brzegów Ameryki.

Po przybyciu do Nowej Fundlandji sterowiec poleciał wzdłuż rzeki św. Wawrzyńca przez Quebec do Montrealu w Kanadzie, gdzie wylądował o godzinie 6 min. 30.

Przelatując nad rzeką św. Wawrzyńca sterowiec „R. 100" wpadł w strefę bardzo silnych burz, wskutek czego szybkość zmniejszyła się do 25 klm. na godzinę. Burza uszkodziła płaszczyznę stabilizacyjną i zniszczyła prawie całkowicie olinowanie.

Pomimo tych ciężkich warunków atmosferycznych, udało się załodze naprawić szkody prowizorycznie i kontynuować lot. Tymczasem w Montrealu rozeszły się alarmujące pogłoski, jakoby „R. 100" w pobliżu Quebec był zmuszony do lądowania wskutek ciężkiego uszkodzenia. Pogłoski te jednakże nie sprawdziły się i nad ranem „R. 100" ukazał się nad Montrealem, manewrując wolno nad lotniskiem św. Huberta.

POMNIK NA CZEŚĆ SŁYNNEGO BADACZA POLARNEGO AMUNDSENA

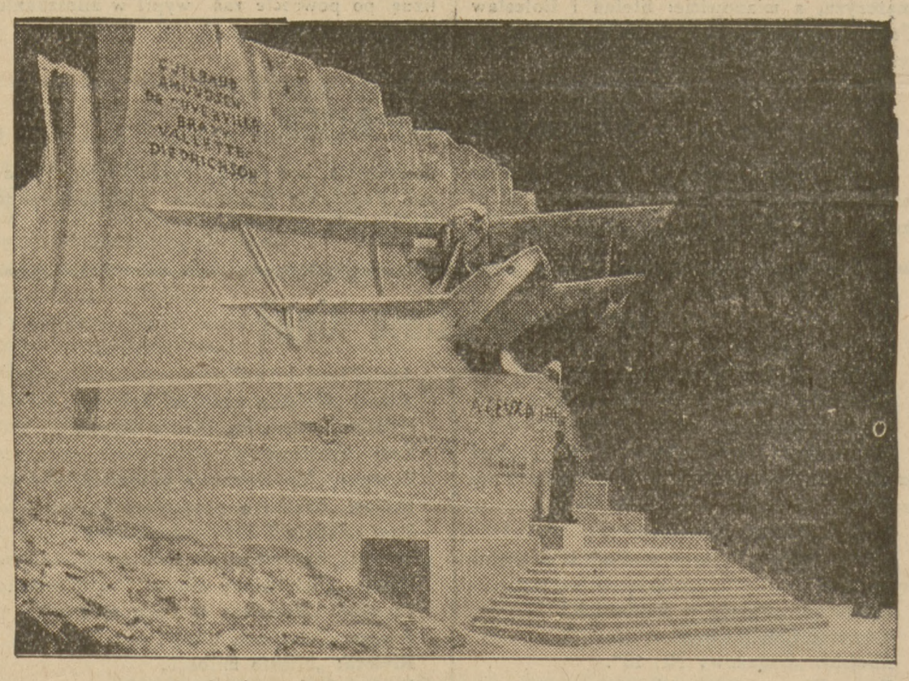

Jak wiadomo słynny badacz polarny Roald **Amundsen,** zginął wraz z ekspedycją, która wyruszyła, aby wyratować z objęć śmierci członków nieszczęsnej wyprawy faszystowskiego generała Nobilego. Obecnie przystąpiono do budowy pomnika na cześć Amundsena. Na froncie pomnika widnieje model samolotu „Latham 47", na którym to aparacie **Amundsen** wyruszył wraz z lotnikiem francuskim na poszukiwania, które zakończyły się tak tragicznie.

Pomnik, którego reprodukcję widzimy powyżej, będzie uwiecznieniem pamięci prawdziwych bohaterów. Nazwiska ich wyryte w kamieniu brzmią: Guilbald, Amundsen, de Couyeryille, Brazy, Vallette, Diedrichson.

NOWY LOT DOOKOŁA ŚWIATA

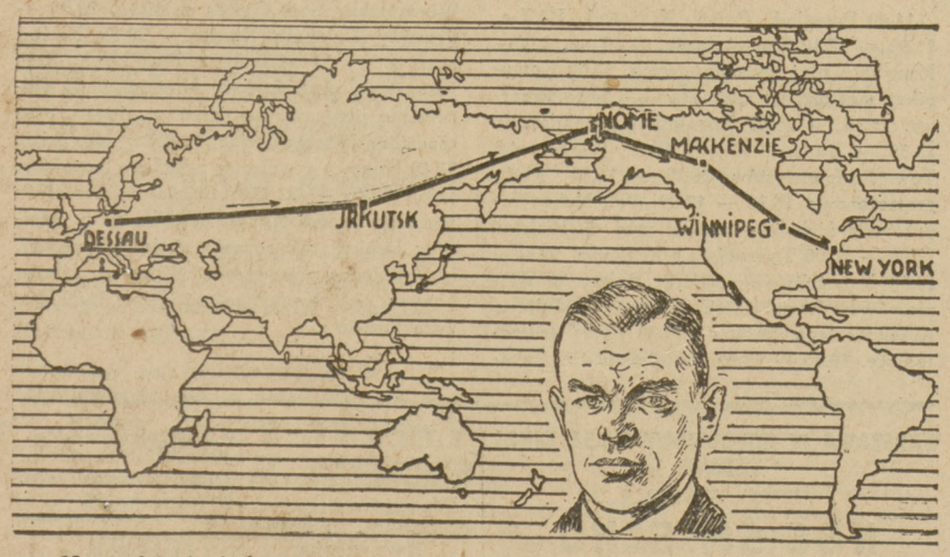

Nowy lot dookoła świata drogą lądową wskazaną na mapie, przygotowany jest w Dessau. Aparat tego typu co „Bremen", kierowany będzie przez lotnika amerykańskiego w towarzystwie pilota niemieckiego Schnäbele (w wycięciu).

AWJONETKI POLSKIE W BERLINIE

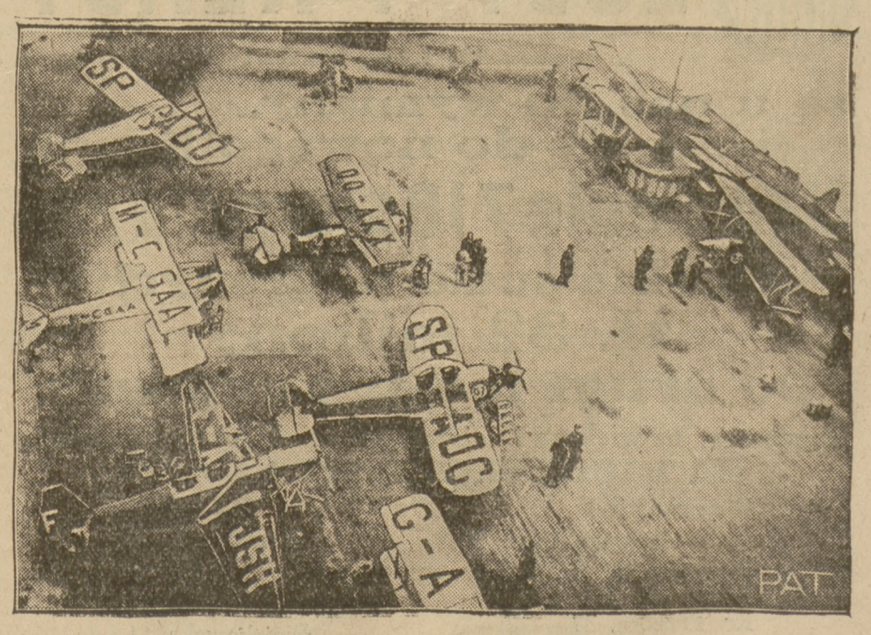

Awionetki polskie w hali Zeppelinów na lotnisku Staaken pod Berlinem.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.
Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.